

Bartłomiej Wróblewski

dr nauk prawnych, LL.M. (Bonn), adiunkt na Wydziale Psychologii i Prawa Uniwersytetu SWPS w Poznaniu, poseł na Sejm RP VIII, IX i X kadencji; jest autorem prac z zakresu prawa konstytucyjnego, praw człowieka, prawa europejskiego i tradycji akademickich.

ORCID: 0000-0003-3641-8719

Maurycy Zajęcki

dr hab. nauk prawnych, profesor Uniwersytetu SWPS w Poznaniu, pracownik Wydziału Psychologii i Prawa Uniwersytetu SWPS, autor publikacji z zakresu historii prawa, teorii wykładni prawa, filozofii i metodologii nauki, chińskiej kultury prawnej.

ORCID: 0000-0001-9086-642X

Koncepcja normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego w kontekstach sporów teoretycznych o uniwersalizację metod wykładni i o pojmowanie struktury systemu prawnego

1. Wprowadzenie

W cyklu czterech artykułów² zaproponowaliśmy siatkę pojęciową służącą opisywaniu normatywnego tekstu prawnego pod kątem

1 Obaj autorzy wnieśli równy wkład w powstanie niniejszego artykułu.

2 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 5(142); *eidem*, *O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. Część druga: typologia przepisów*, „Przegląd Sejmowy” 2021, nr 2(163); *eidem*, *O normatywności, redundantności*

występowania w nim fragmentów redundantnych i zbędnych. Zdefiniowaliśmy trzy typy normatywności:

- normatywność *sensu largissimo*,
- normatywność *sensu largo*,
- normatywność *sensu stricto*³.

Normatywność w najszerszym sensie (normatywność *sensu largissimo*) dotyczy użycia słowa „normatywny” w znaczeniu „prawny”. W tym sensie normatywny jest tekst wprost wysłowiający lub niezbędny do właściwego zrozumienia (zinterpretowania) normy postępowania – zarówno normy prawnej (generalno-abstrakcyjnej), jak i normy formułowanej w procesie stosowania prawa (normy indywidualno-konkretnej, indywidualno-abstrakcyjnej i generalno-konkretnej). W najszerszym sensie normatywne są akty normatywne (konstytucje, ustawy, umowy międzynarodowe itd.), ale także teksty wyroków sądowych, umów cywilnoprawnych, decyzji administracyjnych.

Normatywność w szerokim sensie (normatywność *sensu largo*) oznacza, że użycie w procesie dekodowania z tekstu normatywnego *sensu largissimo* generalno-abstrakcyjnych norm prawnych jest nakazywane przez przyjmowaną przez interpretatora normatywną koncepcję wykładni prawa (inaczej: jest warunkiem koniecznym adekwatnego zdekodowania normy prawnej zapisanej w tekście przez prawodawcę).

i zbędności przepisów prawnych. Część trzecia: typologia fragmentów przepisów i elementów części niezasadniczej aktów normatywnych oraz aktów normatywnych jako całości, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 2(175); eidem, O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. Część czwarta: uzupełnienia dogmatyczno-teoretyczne i podsumowanie, złożony do druku.

- 3 B. Wróblewski, M. Zającki, *O normatywności...*, op. cit., s. 127–128; zob. też B. Wróblewski, M. Zającki, *Redundant and Useless Fragments of Legal Texts. Basic Definitions and Preliminary Typology of Cases*, Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie, t. XIV, nr 1/2021, s. 531–532.

Normatywność w ścisłym sensie (normatywność *sensu stricto*) może być przypisana danemu fragmentowi tekstu normatywnego *sensu largo* wtedy, gdy dany fragment wysłownia normę prawną, bądź przynajmniej jej fragment (dookreśla klasę adresatów normy prawnej, jej zakres zastosowania lub zakres normowania).

Scharakteryzowaliśmy dwie cechy, które można przypisać normatywnemu (w każdym z wyżej wskazanych sensów) tekstowi prawnemu:

- redundantność,
- zbędność⁴.

Mając na uwadze powyższe rozróżnienia, wskazaliśmy typologicznie na cztery typy błędnie zredagowanych przepisów:

- przepis dubler (powtarzanie treści innego przepisu)⁵;
- przepis wdowa (wysławianie normy trwale nierealizowalnej)⁶;

4 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności...*, *op. cit.*, s. 135–137; zob. też B. Wróblewski, M. Zajęcki, *Redundant and Useless ...*, *op. cit.*, s. 536–539.

5 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności... op. cit.*, Część druga, s. 210–213. Przepis jest dublerem w ścisłym sensie, gdy powtarza dosłownie treść innego przepisu tego samego aktu normatywnego lub innego aktu normatywnego tej samej rangi i wysłownia tę samą, co ów przepis, normę. Dublerami gotowi jesteśmy też nazywać przepisy powtarzające treść normatywną w zmienionej postaci słownej, która jednak w zgodnej opinii doktryny jest tożsama. W przypadku, gdy jeden przepis wysłownia normę, która w pełni zakresowo mieści się w normie wysłownionej w innym przepisie, nazwiemy taki przepis dublerem zakresowym (ze względu na przepis zakresowo nadrzędny). Przepisy ustawy powtórzone w rozporządzeniu wykonawczym lub w akcie prawa wewnętrznego (regulaminie, statucie) nie są – w naszej terminologii – zbędne. Takie powtórzenia nazywać można pseudodublerami (pełnymi lub zakresowymi). Szczególne wątpliwości budzi praktyka powtarzania postanowień Konstytucji w ustawach. Uważamy, że przepisy konstytucyjne powtórzone w ustawach nie są dublerami w ścisłym sensie.

6 *Ibidem*, s. 213–214. Przepis jest wdową w ścisłym sensie, gdy wysłownia normę trwale nierealizowalną ze względu na trwałą pustość nazw wyrażających treść elementu syntaktycznego normy (np. dinozaur, człowiek o wzroście ponad 4 metry itp.) W szerszym sensie przepis jest wdową, gdy wysłownia normę trwale nierealizowalną z jakiegokolwiek powodu (w cywilistyce tego typu przypadki obejmowane są paremią *impossibilium nulla obligatio*).

- przepis sierota (wysłowienie modyfikacji normy w sytuacji, gdy przepis centralny nie obowiązuje)⁷;
- przepis partacz (błędy redakcyjne przepisu znacząco utrudniają albo wręcz uniemożliwiają prawidłowe odkodowanie z niego normy prawnej)⁸.

Zaproponowana siatka pojęciowa może być zastosowana do opisu innych niż pojedynczy przepis fragmentów tekstu prawnego. Pod kątem potencjalnej (nie-)normatywności, (nie-)redundantności oraz (nie-)zbędności przeanalizowaliśmy następujące elementy⁹: akt normatywny jako całość, tekst jednolity, preambuły, definicje nawiasowe, wyliczenia i odesłania, tytuły i śródtytuły jednostek systematyzujących akty normatywne, odnośniki, tabele i wzory, niejęzykowe elementy tekstu prawnego (znaki drogowe, teksty muzyczne, grafiki, fotografie, rysunki, mapy).

W pole rozważań wprowadziliśmy również zagadnienie potencjalnej wielości norm prawnych wysłowionych w przepisie (pluralność przepisów). Pozwoliło to na wyodrębnienie pojęciowe kategorii:

- przepisów pluralnych całkowicie redundantnych (*resp.* zbędnych),

7 *Ibidem*, s. 214–217. W skrajnym wypadku możliwe jest powstanie przepisu sieroty pierwotnie, na skutek ewidentnego błędu prawodawcy. Typowe jest jednak wtórne osierocenie przepisu na skutek działalności nowelizacyjnej prawodawcy, a także efektu derogacyjnego wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Szczególnym przypadkiem sierot są tzw. przepisy zezwalające, które formułują dozwoleństwo na dokonanie czynności, która jest, ze względu na ogół norm danego systemu prawnego, niezakazana. Osobliwym typem przepisu wadliwego, podobnego formalnie do przepisu sieroty, są przepisy bezprzedmiotowo uchylające. Są to przepisy uchylające tekst prawny, który już przestał obowiązywać.

8 *Ibidem*, s. 217.

9 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności... op. cit.*, Część trzecia, s. 128–144.

- przepisów pluralnych częściowo redundantnych (*resp.* zbędnych)¹⁰.

Odpowiednio, można mówić o przepisach pluralnych całkowicie i częściowo owdowiałych¹¹ i osieroconych¹².

Analiza, której ramę pojęciową wyżej naszkicowaliśmy, oparta jest na dwóch założeniach idealizujących¹³:

- założenie o istnieniu uniwersalnego systemu dyrektyw wykładni tekstu prawnego, które głosi kontrfaktycznie, że w polskiej kulturze prawnej istnieje „dobro wspólne” koncepcji wykładni prawa, tj. katalog reguł interpretacyjnych powszechnie akceptowanych, a system wartości, którym służy wykładnia (ideologiczne uzasadnienie dla praktyki społecznej wykładni i stosowania prawa), jest powszechnie aprobowany;

10 *Ibidem*, s. 150–152. Rozpatrzmy przepis *P*, który wysłowia syntaktycznie zupełnie oraz treściowo pełnie co najmniej dwie normy N_1 oraz N_2 . Wyróżnijmy trzy sytuacje: (a) gdy wszystkie normy są wysłowione w przepisie *P* nieredundantnie, powiemy wtedy, że przepis pluralny *P* jest w pełni nieredundantny; (b) gdy co najmniej jedna z norm wysłowionych w przepisie *P* jest wysłowiona nieredundantnie, a co najmniej jedna – redundantnie, powiemy, że przepis pluralny *P* jest częściowo redundantny; (c) gdy wszystkie normy wysłowione są w przepisie *P* redundantnie, powiemy, że przepis pluralny *P* jest w pełni redundantny.

11 *Ibidem*, s. 151–152. Przepis pluralny *P* jest częściowo owdowiały, jeśli przynajmniej jedna z wysłowionych w nim norm jest trwale nierealizowalna, a przynajmniej jedna – realizowalna. Przepis pluralny *P* jest całkowicie owdowiały, jeśli wszystkie z wysłowionych w nim normy są trwale nierealizowalne.

12 *Ibidem*, s. 151–152. Przepis pluralny *P* jest częściowo osierocony, jeśli spełnia łącznie dwa warunki: (1) jest przepisem modyfikującym ze względu na przynajmniej jedną z wysłowionych w nim norm i jest, w tym zakresie, modyfikatorem nieobowiązującego przepisu oraz (2) jest przepisem modyfikującym ze względu na przynajmniej jedną z wysłowionych w nim norm i jest, w tym zakresie, modyfikatorem przepisu obowiązującego. Przepis pluralny *P* jest całkowicie osierocony, jeśli jest przepisem modyfikującym ze względu na wysłowione w nim normy i wszystkie te modyfikacje odnoszą się do przepisów nieobowiązujących.

13 *Vide* B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności... op. cit.*, Część druga, s. 183–185.

- założenie o jednolitym pojmowaniu struktury i funkcji systemu prawnego, które głosi kontrfaktycznie, że rozpoznawanie cech tekstu prawnego bazuje na jednej, niekwestionowanej teorii prawa (zespole twierdzeń i siatce pojęć podstawowych), które odwołują się do jednego systemu wartości, ze względu na które przeprowadzana jest analiza prawa.

Niniejszy tekst jest próbą konfrontacji zarysowanej powyżej koncepcji normatywności, redundantności, zbędności z wielogłosem polskiej teorii prawa w kwestiach modelowego ujmowania procesu redagowania i wykładni tekstu prawnego. Znosząc założenie o istnieniu uniwersalnego systemu dyrektyw wykładni, zaczynamy patrzeć na polską kulturę wykładni prawa (*ius interpretandi*) jako na konglomerat konkurujących koncepcji opisowych i normatywnych i staramy się wskazać miejsce dla głoszonych przez nas tez w owym konglomeracie (fragment 2). Znosząc założenie o jednolitym pojmowaniu struktury i funkcji systemu prawnego (fragment 3), urealniamy ogląd tekstu prawnego, wprowadzając w pole analizy kategorie teoretyczne normatywności ujmowanej ontologicznie i reprezentacyjnie, trójpoziomowości tekstu prawnego i wielopłaszczyznowości poznawania prawa. W kolejnych fragmentach nasze ustalenia odnosimy do dwóch węzłowych problemów teorii wykładni prawa – tekstu idealnego w ujęciu fenomenologicznym i analitycznym (fragment 4) oraz założenia o językowej racjonalności prawodawcy i jego wpływu na prowadzenie wykładni (fragment 5).

Artykuł kończymy (fragment 6) syntetycznym podsumowaniem naszych wyników oraz propozycjami monograficznego pogłębienia badań nad koncepcją normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego.

2. Wielość koncepcji wykładni prawa

Od przyjmowanej koncepcji wykładni prawa zależy to, które fragmenty tekstu będziemy postrzegać jako normatywne *sensu stricto* i *sensu largo*, i które spośród nich zakwalifikujemy jako redundantne (*resp.* zbędne).

Mocą założenia o istnieniu uniwersalnego systemu dyrektyw wykładni usuwaliśmy z pola analizy spory o to, czym jest „prawidłowa” wykładnia. Pora na uchylenie tego założenia i wskazanie na kilka ścieżek możliwego ukonkretnienia naszych analiz. W piśmiennictwie polskim pojawiły się cztery koncepcje, które warto przeanalizować: Jerzego Wróblewskiego idea W-dyrektyw, idea „dobra wspólnego” koncepcji wykładni (ośrodek szczeciński), idea zamknięcia programu teoretycznych badań nad normatywnością celem wykorzystania jej dla potrzeb integracji wewnętrznej i zewnętrznej nauk prawnych oraz program analizy sporów teoretycznych w duchu holistycznego pragmatyzmu.

2.1. W-dyrektywy

Problem wielości koncepcji wykładni prawa dostrzegał Jerzy Wróblewski, który już w latach 50. XX w. zadawał pytanie: „[C]zy nie można by jakoś wydzielić znaczenia normy ustalanego na podstawie dyrektyw interpretacyjnych wspólnych wszystkim normatywnym teoriom wykładni [...]. Wyodrębnienie takiej grupy dyrektyw interpretacyjnych mogłoby pozwolić na ustalenie grupy znaczeń, której by nie kwestionowała żadna normatywna teoria wykładni”¹⁴. Owe hipotetyczne dyrektywy wspólne Wróblewski nazwał W-dyrektywami i zwrócił uwagę na fakt, że zbiór takich

14 J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 415.

W-dyrektyw, nawet przy zastosowaniu najbardziej liberalnego pojęcia wspólności, jest niewystarczający w obrocie prawnym. Dalszy rozwój polemik w łonie polskich teoretyków wykładni prawa – w szczególności pojawienie się koncepcji derywacyjnej – zdeaktualizował ideę Wróblewskiego, która na wiele lat trafiła do lamusa¹⁵. Sam Wróblewski w późniejszych dziełach, pisanych już w ogniu polemik z tezami koncepcji derywacyjnej, zaczął formułować uszczegółowione dyrektywy koncepcji klaryfikacyjnej – tym samym faktycznie rezygnując z czysto opisowego poziomu analizy, na którym rozpoczynał dociekania naukowe¹⁶. Ewolucja zaszła niejako wbrew woli Wróblewskiego, pod wpływem oczekiwań uczestników obrotu prawnego. Idea W-dyrektyw nie stała się programem integrującym polskiej teorii wykładni prawa. Stała się natomiast rdzeniem koncepcji klaryfikacyjnej¹⁷.

2.2. „Dobro wspólne” polskich koncepcji wykładni prawa

Do zapomnianej idei W-dyrektyw wrócili – wychodząc, zaznaczmy, od zupełnie innych niż Jerzy Wróblewski założeń teoretycznych – szcześcińscy teoretycy prawa, którzy przyjęli jako podstawę dla wywodu kategorię „dobra wspólnego” koncepcji wykładni formułowanych w polskiej literaturze¹⁸:

„Na dobro wspólne składać się będą: (1) uniwersalne podstawy wszystkich koncepcji wykładni bądź (2) nie tylko te fragmenty kon-

15 M. Zajęcki, *Aksjologiczna interpretacja prawa. Studium z metodologii i teorii prawa*, Warszawa 2017, s. 327.

16 M. Zirk-Sadowski, M. Zieliński, *Klaryficyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, z. 2, s. 106.

17 M. Zajęcki, *Aksjologiczna interpretacja...*, *op. cit.*, s. 374–375, przyp. 151.

18 M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 4, s. 24.

cepcji, które są takie same, ale ponadto te wszystkie, które mając swe źródło w którejś z poszczególnych koncepcji współcześnie zyskały aprobatę w polskiej kulturze prawej [...].

[P]ominięte zostaną takie stanowiska, które (1) mimo poddania ich radykalnej krytyce płynącej z różnych źródeł, nadal są podnoszone, choć bez wsparcia kontrargumentami [...] (2) ze względu na radykalnie odmienne założenia filozoficzne i metodologiczne stanowią rozwiązania niekorespondujące z głównym nurtem koncepcji wykładni”.

Wśród kilkunastu tez tak rozumianego dobra wspólnego, na naszą uwagę zasługuje tu kilka: (1) Przedmiotem wykładni jest tekst prawny¹⁹; (2) wykładnią rządzi paremia *omnia sunt interpretanda*²⁰; (3) teksty prawne mają charakter normatywny²¹; (4) czynności interpretacyjne mogą dotyczyć wyłącznie tekstu aktualnego (obowiązującego) w wybranym przez interpretatora momencie interpretacyjnym²².

Autorzy szczenińscy przyjęli programowo postawę afilozoficzną – rezygnując z próby ugruntowania omawianych koncepcji w szerszych ramach teoretycznych (czy nawet filozoficznych) i przyjmując kryterium zbieżności bądź rozbieżności tez głoszonych przez teoretyków prawa jako kryterium przynależenia do puli „dobra wspólnego”. Decydujące znaczenie ma aprobatę w kulturze prawnej. W innych tekstach²³ podjęta została próba szczegółowego roz-

19 *Ibidem*, s. 25.

20 *Ibidem*, s. 25–26.

21 *Ibidem*, s. 34.

22 *Ibidem*, s. 35.

23 Zob. szerzej M. Zajęcki, „Dobro wspólne” polskich koncepcji wykładni prawa. Próba parafrazy przy użyciu modelu interdyscyplinarnego rozwoju nauki Henka Zandvoorta [w:] *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna prawoznawstwa*, cz. 1 red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht, „Jurysprudencja” 2014, nr 2, s. 261–264; *eiusdem*, Zandvoorta model interdyscyplinarnego rozwoju programów naukowych:

bioru założeń programu teoretyków szczecińskich. Efektem tych analiz była konkluzja, że najbardziej problematyczne jest drugie kryterium negatywne. Można je rozumieć dwojako. W pierwszej interpretacji można uznać, że pod pojęciem „głównego nurtu” autorzy szczecińscy rozumieli swoistą ortodoksję naukową, podczas gdy pozostałe, heterodoksyjne koncepcje skazane są, ich zdaniem, na marginalizację i trwałe wyłączenie z możliwości uczestniczenia we współtworzeniu „dobra wspólnego”. W drugiej interpretacji wykluczenie radykalnie odmiennych koncepcji z kompromisu wynika z niemożności zrekonstruowania (wyeksplikowania) ich tez. W tym przypadku kryterium wykluczenia kompromisu nie jest trwałe i wraz z postępowaniem w budowaniu (meta)języków pozwalających na wyrażanie tez dotychczas nieprzenikliwych koncepcji, takie koncepcje zaczną kiedyś uczestniczyć w budowie „dobra wspólnego” (o ile, rzecz jasna, nie zostaną z niego wykluczone na mocy pierwszego kryterium negatywnego).

Dzieje przyjęcia – a właściwie jej braku – idei teoretyków szczecińskich pokazują, że badacze z innych nurtów potraktowali pierwszą interpretację jako definiującą całą ideę²⁴. W efekcie wszyscy ci, którzy nie uznawali koncepcji derywacyjnej za probierz ortodoksji w polskiej teorii wykładni prawa, przyjęli postawę *déssintéressment* i druga (po W-dyrektywach) próba integracji polskich koncepcji wykładni prawa podzieliła los pierwszej.

próba aplikacji do integracji polskich koncepcji wykładni prawa, „Themis Polska Nova” 2013, nr 1(4), s. 142–146.

- 24 W cytowanych wyżej tekstach zostało zaprezentowane podejście do szczecińskiej idei „dobra wspólnego” opierające się na drugiej z podanych interpretacji kryterium negatywnego. W ten sposób nie wyklucza się koncepcji argumentacyjnych i hermeneutycznych (o ile uzna się, że koncepcje argumentacyjne i hermeneutyczne posiadają w pewnych przynajmniej zakresach większą siłę przekonywania nad koncepcją derywacyjną). Jak na razie są to wyłącznie koncepcje mocno teoretyczne, nieprzekładające się na realne prace integrujące teorię wykładni prawa.

2.3. Programy zamknięte

Skoro, póki co, nie ma zintegrowanej polskiej teorii wykładni prawa, wydaje się, iż należy porzucić perspektywę integracji odgórnej i spojrzeć na problem od strony praktycznej – jak, mimo faktu wielości koncepcji wykładni prawa, koncepcje te mogą generować rozwiązania przydatne naukom dogmatycznoprawnym i naukom pozaprawnym?

W dalszych uwagach odwołamy się do idei Henka Zandvoorta metodologicznej koncepcji interdyscyplinarnych relacji programów badawczych. Nie twierdząc, że jest to jedyna i najlepsza konceptualizacja, zmierzamy do pokazania (w ramach tego schematu metodologicznego) recepty na sensowność funkcjonowania w wielogłosowym polskim *ius interpretandi* koncepcji średniego zakresu, w tym takich jak, *toutes proportions gardees*, naszej koncepcji normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego.

Według Zandvoorta program badawczy składa się z: (1) twardego rdzenia (w sensie Lakatosowskim, tj. niepodlegającego zmianom w toku rozwoju programu); (2) strategii rozwijania twardego rdzenia za pomocą hipotez pomocniczych, które wyjaśniają lub przewidują konkretne zjawiska; (3) dziedziny zjawisk, którą program ma wyjaśniać lub przewidywać²⁵. Rozwój danej dziedziny nauki przebiega, w terminologii Thomasa Kuhna, w trzech fazach: (1) przedparadygmatycznej (w danej dziedzinie nie zostały jeszcze sformułowane programy badawcze w wyżej naszkicowanym sensie); (2) paradygmatycznej (w danej dziedzinie sformułowano kilka konkurencyjnych pod względem mocy wyjaśniającej programów

25 H. Zandvoort, *Concepts of Interdisciplinarity and Environmental Sciences* [w:] *Cognitive Patterns in Science and Common Sense. Groningen studies in philosophy of science, logic and epistemology*, red. T.A.F. Kuipers, A.R. Mackor, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 1995, nr 45, s. 50; confer R. Egiert, *Parafrazy idealizacyjne. Analiza metodologiczna szkoły w Groningen*, Poznań 2000, s. 108 i n.

badawczych); (3) postparadygmatycznej (w danej dziedzinie jeden program badawczy „wygrywa” – uzyskuje wyraźną przewagę nad programami konkurencyjnymi).

W paradygmatycznej fazie rozwoju danej nauki jeden z programów jest programem wiodącym (*guide programme*), a pozostałe są programami dostawczymi (*supply programmes*). Program wiodący formułuje problemy naukowe, do rozwiązania których czasami nie dysponuje odpowiednimi (efektywnymi) narzędziami teoretycznymi lub eksperymentalnymi. Takimi narzędziami natomiast mogą dysponować programy dostawcze. Zandvoort zauważa pewną dodatkową właściwość praktyki badawczej. Otóż, zdaniem holenderskiego metodologa, na programy dostawcze najlepiej nadają się (i w praktyce najczęściej i z najlepszym skutkiem są wykorzystywane) „programy zamknięte”. Sformułowanie programu zamkniętego oznacza „finalizację” pewnej dziedziny badań naukowych, to jest zrealizowanie – w danej dziedzinie – programu wyjaśniającego i przeniesienie ciężaru zainteresowań na konkretne problemy²⁶.

Powstaje pytanie, czy na obecnym etapie rozwoju polskich koncepcji wykładni prawa można mówić o wyłonieniu się programu wiodącego oraz programów zamkniętych. Polska teoria wykładni prawa jest w fazie rozwoju paradygmatycznego²⁷ – z wieloma konkurującymi teoriami. Przyjmując, że programami w sensie Zandvoorta mogą być opisowe koncepcje wykładni, niekoniecznie zupełne, ale wskazujące przynajmniej twierdzenia uznawane za

26 *Vide* M. Zajęcki, „Dobro wspólne”..., *op. cit.*, s. 265.

27 Pierwszą możliwość (faza przedparadygmatyczna) odrzucamy. Polska refleksja nad wykładnią prawa doprowadziła do wypracowania kilku co najmniej programów w ścisłym, Lakatosowskim sensie (paradygmatów w terminologii Kuhna). Trzecia możliwość (faza postparadygmatyczna) – w świetle naszkicowanej wyżej historii dwóch prób integracyjnych – też jest oczywiście obecnie nierealizowana; *vide* szerzej *ibidem*, s. 267–272.

„istotę” rozumienia procesu wykładni, mamy w Polsce co najmniej kilkanaście takich programów, przy czym do miana programu wiodącego – w rozumieniu Zandvoorta – mogą konkurować, póki co, koncepcje: klaryfikacyjna, derywacyjna i walidacyjno-derywacyjna. Pozostałe koncepcje nie doprowadziły, jak na razie, do stworzenia na nich rozwiniętych programów, pełnych, opisowo-normatywnych, możliwych do praktycznego zastosowania koncepcji wykładni.

Jak na tym tle wypada prezentowana koncepcja normatywności, redundantności, zbędności (*vide* Wprowadzenie)? Po pierwsze, nasza propozycja na pewno nie aspiruje do obalenia innych, szacownych koncepcji. Po drugie, uważamy, że naszą rolą jest stworzenie programu dostawczego – dostarczenie odpowiedzi na pytania i problemy generowane przez koncepcje już funkcjonujące w Polsce. Po trzecie, uważamy, iż zapożyczanie siatki pojęciowej z koncepcji derywacyjnej nie skazuje nas na tkwienie wyłącznie w tym paradygmacie. Wręcz przeciwnie, prowadząc wywód, dbamy o to, by nasze rozstrzygnięcia były możliwe do szerokiego przyjęcia, niezależnie od ogólnoteoretycznych kontrowersji trapiących polską teorię wykładni prawa. W efekcie zebraliśmy pulę twierdzeń i wzorców postępowania względem tekstu prawnego, które – być może przy pewnych modyfikacjach terminologicznych – byłyby do zaakceptowania przez zwolenników każdej z konkurencyjnych koncepcji. Innymi słowy, chcemy rozwiązywać problemy, które dostrzegali inni badacze, pracujący w wybranych przez siebie paradygmatach wykładni, jednocześnie unikając zamykania naszych recept w dość ciasnym kręgu sporów „czysto teoretycznych”.

Zebranie naszych tez w postaci programu zamkniętego (w sensie Zandvoorta) odkładamy na chwilę (*vide* fragment 4) – potrzebna nam jest do tego jeszcze refleksja filozoficzna nad pojęciem prawa (fragment 3). Uważamy, że z takiego podejścia

– dystansującego się od najbardziej fundamentalnych sporów wśród teoretyków wykładni – płyną korzyści: (1) w skromnym zakresie reaktywujemy Jerzego Wróblewskiego ideę W-dyrektyw i proponujemy uniwersalną siatkę terminologiczną dla opisywania normatywności, redundantności i zbędności tekstu prawnego; (2) nasze propozycje kierowane są także poza domenę teorii prawa – uważamy, iż proponowana siatka terminologiczna może służyć każdej dogmatyce w rozwiązywaniu jej właściwych problemów²⁸; (3) formułując nasze tezy w postaci programu zamkniętego, antycypujemy konieczność integracji krajowych koncepcji wykładni prawa (*ius interpretandi polonum*) z koncepcjami wypracowywanymi w skali ogólnoeuropejskiej (*ius interpretandi europaeum*). Trudno realistycznie mieć nadzieję na to, że jako Polacy „nawrócimy” Europę na teorię klaryfikacyjną czy derywacyjną. Realnie można liczyć na to, że polscy teoretycy i ich idee będą mieli wpływ ograniczony – a wypracowywane tutaj programy zamknięte (tj. przewyżające spory paradygmatyczne) będą miały większą siłę przebicia; (4) na koniec pamiętać należy o integracji zewnętrznej prawoznawstwa. Jeżeli teoretycy wykładni prawa nie chcą na zawsze pozostać w intelektualnym getcie nauk prawnych, konieczne jest, uważamy, wypracowywanie choćby niewielkich zbiorów tez niekontrowersyjnych – dających się zastosować do analiz językoznawczych, literaturoznawczych, politologicznych, socjologicznych itd.

2.4. Spory teoretyczne w ujęciu Adama Dyrdy

Naszkiecowany wyżej plan może wydawać się – dla teoretyków poszukujących odpowiedzi jednoznacznych i ostatecznych

28 W cyklu artykułów zebraliśmy szereg przykładów ilustrujących takie zastosowania (*vide* przypis 1).

– bardzo skromny. W ten sposób jednak realizowane są postulaty metafizyczne opisane przez Adama Dyrę. Autor ten pokazał, że przyjęcie założeń holistycznego pragmatyzmu prowadzi do uznania, że teoria prawa staje się (przynajmniej potencjalnie) konglomeratem teorii ekwiwalentnych w radzeniu sobie z opisem (wyjaśnianiem) truizmów prawnych, a badacze formułujący takie teorie są epistemicznymi parami²⁹. Spory teoretyczne nie mogą przeto być raz i na zawsze rozstrzygnięte narzędziami teoretycznymi (w szczególności analizą pojęciową). Na „rynku teoretyczno-prawnym” (określenie Dyrę)³⁰ idee i pomysły konkurują. Naturalną przewagę mają teorie aktualnie modne („rządzące” w terminologii Dyrę)³¹, a teorie „aspirujące” (znów określenie Dyrę)³² dążą do złamania monopolu teorii rządzących poprzez wykazanie swych merytorycznych przewag w wyjaśnianiu truizmów prawnych.

W tym miejscu nie chcemy szczegółowo rozwijać analogii pomiędzy ujęciami Zandvoorta i Dyrę. Zwróćmy uwagę na dwa podobieństwa. Obaj autorzy wskazują na epistemiczne równouprawnienie konkurujących teorii. Jeden i drugi autor wskazuje nadto na praktyczną użyteczność teorii jako kryterium racjonalnego rozstrzygnięcia sporów teoretycznych.

Ujęcie Adama Dyrę jest, póki co, ujęciem bardzo ogólnym, a autora interesują fundamentalne spory teoretyczne, w tym zwłaszcza spór pozytywizmu z niepozytywizmem. Dla naszego cyklu artykułów przyjęliśmy znacznie skromniejszą perspektywę – nasza koncepcja normatywności, redundantności, zbędności zajmuje się wyłącznie pewnymi obszarami sporów w teorii wykładni

29 A. Dyrę, *Spory teoretyczne w prawoznawstwie*, Warszawa 2017, s. 481.

30 *Ibidem*, s. 482 (teza 13).

31 *Ibidem*, s. 482–483 (teza 16).

32 *Ibidem*, s. 483 (teza 17).

prawa. Niemniej jednak w tym skromnym zakresie – uważamy – występujemy jako epistemiczni parowie. Nasze ujęcie bazyje na truizmach (w rozumieniu Dyrdy) dotyczących właściwości tekstu prawnego. Nasze ujęcie spełnia też, uważamy, kryterium poprawności metodologicznej³³. Jest to również ujęcie „aspirujące”, a naszym celem jest tylko (i aż) pokazanie użyteczności proponowanej siatki pojęciowej w porządkowaniu i rozwiązywaniu problemów w procesie tworzenia i stosowania prawa oraz w integrowaniu prawoznawczej teorii wykładni prawa z ujęciami nauk pozaprawnych. Podsumowując, prowadząc wywód z myślą o zastosowaniach naszych ustaleń (tworzenie programu zamkniętego w ujęciu Zandvoorta), mamy na celu, ujmując rzecz słowami Dyrdy, „prezentowanie prostych i jednoznacznych rozwiązań powstających problemów instytucjonalnych”³⁴.

3. Spory teoretyczne dotyczące pojęcia i funkcji prawa

W wywodzie dochodzimy do najbardziej grząskiego, uwikłanego w wielorakie spory filozoficzne zagadnienia konceptualizowania samego pojęcia prawa. Dotychczas przykrywaliśmy milczeniem te kwestie i mocą założenia o jednolitym pojmowaniu struktury i funkcji systemu prawnego abstrahowaliśmy od sporów fundamentalnych o prawo. W tym miejscu uchylamy to założenie. W konsekwencji musimy przypatrzyć się temu, jak nasza koncepcja normatywności, redundantności, zbędności plasuje się w spektrum sporów fundamentalnych o prawo. Wybieramy kwestie węzłowe z punktu widzenia tematu naszego cyklu, to jest takie spory o fun-

33 *Ibidem*, s. 481 (teza 6).

34 *Ibidem*, s. 483 (teza 18).

damenty prawa, które znacząco wpływają na rozumienie naszych tez o normatywności, redundantności, zbędności – a więc obszar truizmów (w terminologii Adama Dyrdy) dotyczących właściwości tekstu prawnego. Mamy przy tym stale na uwadze cel (wskazany na końcu fragmentu 2.3), którym jest budowanie programu zamkniętego, czyli wyciągającego elementy wspólne konkurujących paradygmatów, a nie opowiadanie się twarzo za jednym z nich.

3.1. Normatywność w ujęciu reprezentującym i w ujęciu ontologicznym

Typowe dla polskich dyskusji teoretycznoprawnych nad pojęciem obowiązywania prawa było przyjmowanie, że interpretator tekstu dostaje jako już obecne w systemie prawnym informacje o kryteriach pozwalających ustalić fakt obowiązywania normy prawnej. Zestawy tego typu były proponowane wielokrotnie. Dobrze znane są propozycje Leszka Nowaka³⁵ i Jerzego Wróblewskiego³⁶. Dobrze znane są też krytyki takiego rozwiązywania problemu³⁷. Jasne jest, że uzasadnienie każdego z kryteriów z osobna wymaga poważnego namysłu nie tylko nad właściwościami formalnymi regulacji, ale także nad słusznością moralną i skutecznością tychże regulacji.

W naszym ujęciu normatywności (i pojęć pochodnych – redundantności, zbędności) abstrahowaliśmy od filozoficznych kontrowersji dotyczących statusu bytów normatywnych samych w sobie i kwalifikowaliśmy jako normatywne te elementy tekstu

35 L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa, 1973.

36 J. Wróblewski, *Obowiązywanie systemowe i granice dogmatycznego podejścia do systemu prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1986, nr XXXVI.

37 A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009, s. 481–482.

prawnego, które jako takie wskazane są przez dyrektywy normatywnej koncepcji źródeł prawa polskiego. Jest to, w języku Stephena Finlaya, ujęcie reprezentujące. Dla filozofa prawa jest to ujęcie zbyt zawężające, gdyż usuwa z pola zainteresowania aspekt ontologiczny normatywności (w języku Finlaya: cechę czy zespół cech czyniących fakty lub własności normatywnymi). Powyższe rozróżnienie zostało przybliżone polskiemu czytelnikowi w opracowaniu Weroniki Dzięgielewskiej³⁸. Na jeszcze głębszym poziomie rozważań usytuowane są rozważania Bartosza Brożka, który rozważa możliwość obiektywnego istnienia normatywności rudymen tarnej, z której, w drodze refleksyjnej ewolucji ludzkiej kultury, wyłaniały się różne „normatywności abstrakcyjne” (termin Brożka), w tym ontologicznie rozumiana normatywność prawa³⁹.

Uważamy, że dla naszych celów ujęcie reprezentujące normatywności jest wystarczające. Dzięki temu odcinamy się od dyskusji o sensie pojęcia obowiązywania normy prawnej. Celem naszym nie jest zbieranie argumentów za trafnością ujęć Leszka Nowaka, Jerzego Wróblewskiego, Macieja Zielińskiego, Andrzeja Grabowskiego czy jakichkolwiek innych. Ograniczamy się do przyjęcia założenia, iż każda (zarówno pozytywistyczna, jak i niepozytywistyczna) normatywna koncepcja źródeł prawa wyznacza jakiś zakres pojęcia normy prawnej obowiązującej w danym systemie prawnym. A to daje nam pojęciową bazę do zdefiniowania normatywności (*sensu stricto*, *sensu largo* i *sensu largissimo*) przepisów prawnych tego systemu. Motywacja dla tak ograniczonego zakreszenia pola ba-

38 W. Dzięgielewska, *Normatywność obowiązywania norm prawnych w koncepcji poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa. Perspektywa pragmatyzmu analitycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020, z. 2, s. 95–97.

39 B. Brożek, *Pojęcie normatywności*, s. 34 i n.; *eiusdem*, *Normatywność w etyce i prawie*, s. 147–150 (oba teksty [w:] *Fenomen normatywności*, red. A. Brożek, B. Brożek, J. Stelmach, Kraków 2013).

dawczego powinna być już jasna dla czytelników – naszym celem jest skonstruowanie programu zamkniętego (*vide* fragment 2.3). Innym problemem jest to, czy realny polski system prawny dysponuje jedną, niekontrowersyjną normatywną koncepcją źródeł prawa. Na tak postawione pytanie odpowiedź jest negatywna, a konsekwencje tego faktu rozpatrujemy we fragmencie 3.4.

3.2. Trójpoziomowość tekstu prawnego

Pionierem zaawansowanych badań nad redundancją w polskim tekście prawnym był Maciej Kłodawski. Autor ten zastosował twórczo ideę trójpoziomowości tekstu prawnego rozwijaną przez Ryszarda Sarkowicza⁴⁰ i zaaprobowaną, z zastrzeżeniami, przez Macieja Zielińskiego⁴¹. Konsekwentnie przyjęta koncepcja trójpoziomowości wymaga, by kategorie normatywności, redundantności i zbędności odnieść najpierw z osobna do każdego z poziomów odczytywania tekstu prawnego, a następnie rozważyć ewentualne wystąpienie relacji międzypoziomowych.

Polski tekst prawny odczytywany w izolacji na poziomie deskryptywnym ujawnia normatywność w słabym zakresie. Reguły redagowania tego tekstu zniechęcają legislatorów do wprowadzania modalności deontycznych w formę zdań. Dominują zdania oznajmujące – powierzchniowo pozbawione przymiotu normatywności. Redundantność informacyjna na poziomie deskryptywnym jest zauważalna, jest jednak dużo niższa niż w tekstach nieoficjalnych. Rolą redundancji z informacyjnego punktu widzenia jest zabezpieczenie informacji przed utratą w procesach jej przekazywania i – potencjalnego – uszkodzania lub znie-

40 R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995.

41 M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady reguły, wskazówki*, wyd. 7, Warszawa 2017, s. 81–84.

kształcania komunikatów. W przypadku tekstu prawnego panuje przekonanie, że zinstytucjonalizowane formy jego wytwarzania, przechowywania i powielania dają wystarczającą praktyczną gwarancję zachowania informacji. Nadto mając na uwadze dążenie do zwięzłości tekstu, nie dziwi względnie niska redundancja informacyjna, najczęściej ujawniająca się na poziomie leksykalnym – zbitek pleonastycznych.

Odczytywany na poziomie presupozycji polski tekst prawny jest bardzo silnie redundantny. Jest to wypadkową rozrostu liczby regulacji odnoszących się, w różnych aspektach, do tych samych zjawisk społecznych. W efekcie wiele regulacji dzieli te same presupozycje ontologiczne i epistemologiczne. Założenie o racjonalności aksjologicznej prawodawcy każe interpretatorowi odczytywać – jako presuponowany w tekście – spójny system słusznych moralnie wartości. W efekcie również presupozycje aksjologiczne tekstu prawnego są silnie redundantne. Zagadnienie to było przedmiotem osobnej, szczegółowej analizy monograficznej⁴² i w tym miejscu można czytelników do niej odesłać.

Na poziomie dyrektywnym w pełni ujawnia się zawartość normatywna tekstu prawnego. Tego poziomu dotyczy założenie o normatywności tekstu prawnego. Założenie to można odczytywać jako skierowane do legislatorów oraz jako skierowane do interpretatorów. W cyklu naszych artykułów argumentowaliśmy, że odczytywane przez legislatorów założenie to ma charakter normatywny – czego wyrazem jest § 11 Zasad techniki prawodawczej (ZTP). Idealny tekst prawny (*vide* fragment 4.1.1) na poziomie dyrektywnym byłby w całości normatywny. Tekst realnie tworzony nie jest idealny w powyższym sensie. Zawiera rozmaite odstępstwa – niektóre aprobowane przez ZTP, inne wątpliwe, a jeszcze

42 M. Zajęcki, *Aksjologiczna interpretacja...*, *op. cit.*, s. 263–268.

inne w oczywisty sposób niepożądane. We wnioskach niniejszego artykułu odnosimy się do tego faktu z punktu widzenia interpretatora (fragment 5.2), który potrzebuje wskazówek, jak dokonywać interpretacji tekstu zawierającego tego typu elementy.

3.3. Wielopłaszczyznowość poznawania prawa

W zależności od tego, które narzędzia poznawcze zastosujemy, fenomen prawa ujawnia rozmaite oblicza. Najogólniej można wyróżnić: rozważania dogmatyczne nad prawem (ze szczególnym naciskiem na analizę językowo-logiczną), aspekt realny (socjologiczny, psychologiczny), próby uogólniania pojęciowego (teoretycznego, filozoficznego) oraz namysł nad komponentą wartościującą (aksjologia prawa).

Mocą założenia o jednolitym pojmowaniu struktury i funkcji systemu prawnego dotychczas spłaszczaliśmy ogląd prawa, ograniczając się do płaszczyzny dogmatycznej. Przy wejrzeniu głębszym – wielopłaszczyznowym – pojęcia normatywności, redundantności i zbędności ujawniają także rozmaite oblicza. Są to pojęcia skróśne⁴³, to jest takie, które – w zależności od poziomu zagłębienia się w złożoność opisywanego zjawiska – ujawniają nowe, niewidoczne w oglądzie powierzchniowym, treści. Nie pretendując do wyczerpania tematu, wskażmy na kilka takich treści głębszych.

Z socjologicznego punktu widzenia najciekawszym zagadnieniem wymagającym refleksji jest multicentryczność współczesnych porządków prawnych (*vide* fragment 3.4).

W płaszczyźnie psychologicznej ujawnia się złożoność zagadnienia, które od początku jest obecne w naszych roz-

43 O pojęciach skróśnych w prawoznawstwie *vide* szkic metodologiczny: M. Zajęcki, *O procedurze agregacji i dezagregacji w teorii prawa (szkic metodologiczny)* [w:] *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, red. A. Samonek, Kraków 2012, s. 123–125.

ważaniach – ustalania kryteriów rozróżniania zbędności od niezbędności fragmentów redundantnych. Posłużyliśmy się, bez definiowania, a jedynie z podaniem przykładów ilustrujących, kategorią pragmatyczną „użyteczności komunikacyjnej”⁴⁴. Kategoria ta dla pełnego zdefiniowania wymaga odwołania się do ustaleń psychologii prawa na temat zrozumiałości tekstu prawnego. Jest to zagadnienie empiryczne, wykraczające poza skonwencjonalizowane kategorie właściwe oglądowi dogmatycznemu.

Proste wyjaśnienie, na czym polega specyfika poznania teoretycznego, jest trudne, a być może z góry skazane na niepowodzenie. Niewątpliwie są za to obszary szczegółowego zainteresowania teoretyków prawa. Z punktu widzenia tematyki artykułu trzeba wymienić trzy najważniejsze. Po pierwsze, rozróżnianie normatywności *sensu largissimo* opiera się na kelsenowskim postrzeganiu prawa jako hierarchicznego systemu norm. Jest to ujęcie wspólne Kelsenowi i zwolennikom ścisłego odróżniania aktów stanowienia prawa od aktów stosowania prawa. Gdybyśmy jednak, jak to współcześnie czyni wielu teoretyków, zakwestionowali akuratność pojęciową takiego oglądu prawa, wpłynęłoby to na postrzeganie normatywności *sensu largissimo*. Kierunków ataku na kelsenowski ogląd prawa jest wiele, mamy wręcz do czynienia ze spektrum alternatywnych konceptualizacji – od prawnonaturalnych po postmodernistyczne. Warto więc pamiętać o tym, że siatka pojęciowa nie jest, i nie może być, wolna od założeń teoretycznych.

Drugi teoretyczny aspekt wymagający naszej uwagi to od dawna toczony spór o zasadność pojęciowego wyodrębniania i kształt modelowy normy prawnej jako czegoś różnego od agregatu przepisów prawnych. Przez cały czas przyjmowaliśmy

44 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności...*, op. cit., Część pierwsza, s. 136–139.

pojęciowe rozróżnienie normy od przepisu, warto jednak podkreślić, że zaproponowana siatka terminologiczna dotyczy wyłącznie fragmentów tekstu prawnego. Uważamy przeto, iż zwolennicy ujęć alternatywnych mogą, po stosownych parafrazach, zaadaptować terminologię dublerów, wdów, sierot, partaczy do teorii nieposługujących się *explicite* pojęciem normy prawnej.

Po trzecie, w wywodzie mało uwagi poświęcaliśmy związkom reguł wykładni w ścisłym sensie z innymi dyrektywami rozwiniętej normatywnej koncepcji źródeł prawa. W czwartym artykule, omawiając „normy wirtualne”⁴⁵, w pole analizy wprowadzamy reguły inferencyjne, ale w ograniczonym zakresie. Reguły kolizyjne pozostawały na poboczu naszego zainteresowania, pojawiając się *ad usum* rozstrzygania poszczególnych kwestii typologicznych (*vide* powtórzenia w aktach wykonawczych, bezprzedmiotowe sygnalizowanie istnienia *leges speciales* i inne). Problematyka walidacyjna jest obecna w naszych analizach pośrednio. Przyjęte definicje obowiązywania prawa i zmiany normatywnej⁴⁶ zakładają, że opisywany system zbudowany jest na faktach prawotwórczych stanowienia prawa. Jest to konceptualne ograniczenie naszej propozycji i powoduje ono, że próba zaadaptowania koncepcji normatywności, redundantności, zbędności do innych systemów prawnych, w szczególności do prawa europejskiego, będzie wymagać dodania analizy zmian normatywnych powodowanych precedensami prawotwórczymi oraz zmianami w zbiorze norm prawa zwyczajowego.

W płaszczyźnie filozoficznej wszystkie te elementy tekstu prawnego, które dotyczą legitymizacji ładu (prawnego, spo-

45 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności...*, *op. cit.*, Część czwarta, fragment IV.

46 B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności...*, *op. cit.*, Część pierwsza, s. 130–135.

łecznego), nabierają nowej wagi. Temu zagadnieniu poświęciliśmy uwagę przy omawianiu problemu normatywności preambuł. Jest to jednak problem szerszy, który, zdaniem Pawła Jabłońskiego⁴⁷, może skłaniać do rewizji koncepcji poziomów tekstu prawnego i do dodania czwartego poziomu odczytywania tegoż – poziomu ideologicznego. W standardowej siatce terminologicznej wskazany problem można, póki co, połączyć z kwestią odesłań pozasystemowych – łączenia normatywnych elementów treściowych wystawionych w tekście prawnym z elementami spoza tekstu. Na obecnym etapie badań jest to problem dogmatyczny, omawiany najdokładniej na przykładzie klauzul generalnych. Wydaje się jednak, że w kontekście normatywności problematyka ta przekracza granice zainteresowania szczegółowych dogmatyk i wprost sięga do filozoficznych założeń o miejscu prawa w szerszym spektrum systemów aksjonormatywnych (religijnych, moralnych, obyczajowych).

W płaszczyźnie aksjologicznej ujawnia się problematyka redundantności i zbędności presupozycji aksjologicznych (*vide* wyżej fragment 3.2).

3.4. Multicentryczność źródeł prawa a multicentryczność jurysdykcji

Żywo dyskutowane od pewnego czasu zagadnienie multicentryczności systemów prawnych ma dwa aspekty, które oddziałują na konstruowanie siatki terminologicznej normatywności, redundantności, zbędności.

Pierwszy aspekt dotyczy wielości naczelnych organów władzy sądowniczej – zarówno na szczeblu krajowym, jak i szczeblu

47 P. Jabłoński, *O ideologicznym poziomie interpretacji tekstu prawnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, nr CXXII.

międzynarodowym. Zgodnie z art. 8 Konstytucji system prawa polskiego nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu multicentryczny, gdyż to „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w oglądzie socjologicznym można dostrzec wiele pęknięć w systemie władzy sądowniczej, a w ostatnich latach zdecydowanie więcej niż wcześniej. W efekcie mówienie o jednej „linii orzeczniczej” jest jawnie kontrfaktyczne. Nie jest to, rzecz jasna, specyfika Polski i czasów najnowszych. Od dawna już wskazuje się na fakt, iż w rozwiniętych, umiędzynarodowionych systemach sądownictwa dochodzi – i jest to nieuniknione – do „dialogicznej koegzystencji”, gdzie uzasadnienia orzeczeń, pełniąc funkcje pozaprocesowe, nabierają wagi faktycznego czynnika współkształtującego prawo. Konsekwencja dla naszych rozważań jest tyleż oczywista, co doniosła – w sytuacji istnienia wielu linii orzeczniczych i kwestionowanego przez wielu, a w każdym razie na dziś faktycznego braku ostatecznego i powszechnie uznawanego nadzoru jurydycznego, niemożliwe jest pojęciowe rozstrzygnięcie wszystkich sporów o status normatywny tekstu prawnego. Spory te w praktyce mogą być odpryskiem głębszych sporów o legitymizację określonej wizji systemu prawnego.

Drugi aspekt dotyczy multicentryczności źródeł prawa. Wizja jednego, spójnego systemu dyrektyw walidacyjnych jest współcześnie kontrfaktyczna. W rzeczywistości zakładane wizje źródeł prawa mogą różnić się w zależności od organu, który podejmuje, w terminologii Andrzeja Grabowskiego⁴⁸, „dyskurs walidacyjny”. Najoczywistszą tego konsekwencją jest to, że nasza ambicja, by stworzyć program zamknięty służący opisowi normatywności, redundantności, zbędności, musi być ograniczona, póki co, do

48 A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie...*, op. cit., s. 481 i n.

opisu prawa krajowego, gdzie dyskurs prowadzony jest pomiędzy krajowymi ośrodkami władzy sądowniczej (Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny). Zniesienie założeń o jednolitym pojmowaniu funkcji systemu prawnego i poszukiwanie wspólnego mianownika teorii wykładni prawa muszą przebiegać wieloetapowo. Na pierwszym etapie celem jest stworzenie programu zamkniętego dla prawa krajowego. Na drugim etapie, polegającym między innymi na uwzględnieniu rozbieżności w koncepcjach źródeł prawa ujawniających się w orzecznictwie TSUE, możliwe byłoby stworzenie programu zamkniętego dla prawa krajowego i unijnego. Jak już wskazano wyżej, taki program zamknięty (fragment 2.3 *in fine*) musiałby uwzględnić w siatce terminologicznej funkcjonowanie unijnych precedensów prawotwórczych i *aquis communautaire*⁴⁹.

4. Dwie konceptualizacje poprawności i błędności tekstu prawnego

4.1. Analityczne ujęcie kategorii tekstu idealnego

Poprzez analityczne ujęcie błędu legislacyjnego (*resp.* poprawności legislacyjnej) rozumiemy opis czynności legislacyjnych i wytworów czynności legislacyjnych jako działań konwencjonalnych podmiotów upoważnionych normami kompetencyjnymi. Efektem czynienia użytku z norm kompetencji legislacyjnej danego systemu prawnego zgodnie z regułami sensu czynności konwencjonalnych jest wytworzenie bezbłędnego (w sensie analitycznym) tekstu prawnego (potencjalnego – projektu, a następnie aktualnego –

49 Na kolejnych etapach, które – póki co – jawią się jako odległe marzenie, należałoby wypracowywać programy integrujące elementy prawa międzynarodowego (regionalnego i powszechnego).

po uchwaleniu i wejściu w życie). Odstępstwa od reguł sensu czynności konwencjonalnych powodują wytworzenie tekstu obarczonego wadami (w ogólnej terminologii teorii czynności konwencjonalnych). Wady te skutkują tym, że wytwór konwencjonalny, którym jest tekst prawny, odbiega od tego, jakim byłby w postaci bezbłędnej. Jednak ponieważ jest to wytwór konwencjonalny, konsekwencje wadliwości tekstu dla obrotu prawnego również są normowane konwencjonalnie. Konsekwencje te mogą przebiegać w spektrum potencjalnych reakcji podmiotów stosujących prawo – od przejścia do porządku dziennego nad drobnymi wadami (odchyleniami od tekstu bezbłędnego), poprzez rozmaite mniej lub bardziej skonwencjonalizowane czynności konwalidujące (tu mieszczą się w szczególności efekty wykładni rozszerzającej/zwążającej), aż do najpoważniejszych reakcji instytucjonalnych (uczynienie czynności bezskutecznej wobec pewnych podmiotów, unieważnienie czynności konwencjonalnej, a w ostateczności instytucjonalne uznanie czynności za nieistniejącą).

Zastosujmy naszkicowaną ideę analitycznego rozumienia (bez błędności do polskiej praktyki legislacyjnej. Pojęcie idealnego tekstu prawnego (składającego się przepisów idealnych) wprowadziła Beata Kanarek, dla której „[p]rzepisy realne są faktycznie zastanymi jednostkami redakcyjnymi egzemplarzy tekstu prawnego danego aktu. [...] [I]dealny tekst aktu prawnego jest konstruktem myślowym, którego elementami są przepisy idealne. Przepisy idealne są więc jednostkami – już nie redakcyjnymi – idealnego tekstu aktu prawnego. Istotą tych przepisów jest to, że są one analogonami przepisów realnego tekstu aktu prawnego”⁵⁰.

Literalne rozumienie powyższej idei wyglądałoby następująco: realny tekst prawny to materialne „ślady” po czynnościach

50 B. Kanarek, *Teoretyczne ujęcia derogacji*, Szczecin 2004, s. 173.

konwencjonalnych tworzenia prawa⁵¹. Tezy nie należy rozumieć dosłownie. Każdy prawnik uznaje – w takim lub innym wysłowniu – tezę, że prawo jest faktem instytucjonalnym. Stanowienie prawa jest performatywem i jego celem nie jest dokonanie jakiegokolwiek przekształcenia w realnym (materialnym) świecie, lecz dokonanie zmian w świecie – mówiąc językiem Johna Searle’a i Marka Smolaka – instytucjonalnych faktów społecznych. Beata Kanarek nie przyjmuje rozumienia literalnego, gdyż wtedy jej teza, iż „cała uwaga teoretyków prawa skupiona jest właściwie na tekście realnym”⁵², byłaby jawnie fałszywa. Analityczne rozumienie tekstu idealnego polega na przyjęciu, że „idealny tekst prawny” jest terminem idealizacyjnym, kontrfaktycznie opisującym właściwości, których nie ma tekst realny. Celem wprowadzenia takiego pojęcia jest pokazanie, że racjonalny prawodawca (sam będący konstruktem idealizacyjnym) dokonuje czynności konwencjonalnych na tekście idealnym.

Idee Beaty Kanarek zostały wysubtelnione przez Piotra Zwierzykowskiego, który zaproponował używanie triady terminów – tekst materialny, tekst realny i tekst idealny⁵³. Dla poparcia swojej propozycji odwołał się do fenomenologicznej analizy tekstu prawnego jako tworu materialnego (np. zadrukowane stronicie konkretnego egzemplarza Dziennika Ustaw) i jako tworu intencjonalnego (swoistej, fenomenologicznie ujmowanej, treści utworu

51 Materialne „ślady” w dokładnie takim samym, technicznym sensie, w jakim ociekający po burcie szampan z butelki rozbitej na wodowanym statku jest „śladem” po konwencjonalnej czynności nadawania statkowi imienia lub jak ociekająca po skroni dziecka woda święcona jest materialnym „śladem” po konwencjonalnej czynności przyjmowania chrzczonego do wspólnoty chrześcijan.

52 B. Kanarek, *Teoretyczne ujęcia...*, op. cit., s. 173.

53 P.F. Zwierzykowski, *Nowelizacja jako sposób zmiany prawa. Studium z teorii legislacji*, Poznań 2016, s. 210 i n.

literackiego)⁵⁴. Zaproponowane przez Zwierzykowskiego pojęcia są na tyle pojemne, iż można nadać im większą rangę teoretyczną, jeśli *explicite* wskaże się, co podlega pojęciowej idealizacji – a przebiega ona na dwóch poziomach: fenomenologicznym i analitycznym. Przyjmijmy ujęcie maksymalnie wyidealizowane, w którym idealny tekst prawny to taki tekst, który stanowiłby prawodawca idealny⁵⁵. Tekst ten jest, po pierwsze, idealny w sensie fenomenologicznym oraz – po drugie – jest idealny analitycznie, to znaczy jest wytworem prawodawcy posiadającego kontrfaktycznie przymiot unikania wszelkich błędów w wysławianiu zamierzonych norm.

Zastosujmy powyższe do naszej problematyki. Tekst prawny analitycznie idealny w danym momencie *t* to taki tekst idealny w sensie fenomenologicznym, który charakteryzuje się w szczególności⁵⁶ tym, że: (1) obowiązuje w całości w momencie *t*; (2) całość jego części zasadniczych ma charakter normatywny *sensu stricto*; (3) całość jego fragmentów części niezasadniczych ma charakter normatywny wyłącznie *sensu largo*, oraz nie zawiera (4) przepisów redundantnych; (5) przepisów dublerów; (6) przepisów wdów; (7) przepisów sierot; (8) przepisów partaczy.

Tak rozumiany analitycznie idealny tekst prawny miałby zaskakującą cechę – w procesie jego wykładni niepotrzebne byłoby

54 *Ibidem*, s. 57–61.

55 Jak mógłby wyglądać tekst w tym sensie idealny, próbował pokazywać Maciej Kłodawski, dodając przy tym, że w realnym świecie osiągnięcie tego ideału jest niemożliwe, a sam termin „idealny tekst prawny” jest terminem teoretycznym – służącym modelowaniu, a nie opisywaniu rzeczywistości (M. Kłodawski, *Pleonazmy i analizy – wyrażenia redundantne pragmatycznie w języku prawnym* [w:] *Język współczesnego prawa*, red. A. Niewiadomski, E. Sztymelska, Warszawa 2012, s. 121.

56 Wypisujemy tu jedynie te postulaty definicyjne, które mają związek z tematyką naszego artykułu. W rzeczywistości jest ich o wiele więcej, poczynając od najoczywistszego: prawodawca idealny językowo nie popełnia błędów ortograficznych (*sic!*).

dokonywanie czynności interpretacyjnych fazy porządkującej. Podlegałyby wyłącznie czynnościom interpretacyjnym fazy rekonstrukcyjnej i percepcyjnej. Jedynym drobnym mankamentem powyższego faktu jest to, że tylko prawodawca idealny „wie” (*a priori*) jak wygląda analitycznie idealny tekst prawny... – nam, ludziom z krwi i kości, ta wiedza nigdy nie jest w pełni dana.

Podsumujmy to przykładem hipotetycznym ujawniającym relacje pomiędzy idealnością tekstu rozumianą fenomenologicznie i analitycznie (patrz Tab. 1).

Komentarz: w znowelizowanym tekście idealnym fenomenologicznie pomijane są przepisy nowelizujące⁵⁷. W tekście idealnym analitycznie pomijany jest nadto fragment przepisu dotyczący Sekretarza Rady Państwa (fragment wdowa), a w tekście znowelizowanym pominięty jest nadto cały ustęp 2 (przepis sierota). Jeśli chodzi o rozmaite sposoby pojmowania idealności analitycznej, *vide* fragment IV.2 *in fine*.

Tekst materialny	Tekst realny fenomenologicznie	Tekst idealny fenomenologicznie	Tekst idealny analitycznie
	Art. X. 1. W skład Kapituły Orderu wchodzi: Sekretarz Rady Państwa, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu oraz pięciu posłów. 2. Posłowie nie pobierają wynagrodzenia za prace w Kapitulce.	Art. X. 1. W skład Kapituły Orderu wchodzi: Sekretarz Rady Państwa, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu oraz pięciu posłów. 2. Posłowie nie pobierają wynagrodzenia za prace w Kapitulce.	Art. X. 1. W skład Kapituły Orderu wchodzi: Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu oraz pięciu posłów. 2. Posłowie nie pobierają wynagrodzenia za prace w Kapitulce.

57 *Vide* P.F. Zwierzykowski, *Nowelizacja jako sposób...*, *op. cit.*, s. 219 i n.; *confer* rys. 10 (*ibidem*, s. 223).

Tekst materialny	Tekst realny fenomenologicznie	Tekst idealny fenomenologicznie	Tekst idealny analitycznie
	Art. X. 1. W skład Kapituły Orderu wchodzi: Sekretarz Rady Państwa, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu oraz pięciu posłów. 2. Posłowie nie pobierają wynagrodzenia za pracę w Kapitulce. * * * Art. Y. W ustawie [...] w art. X ust. 1 skreśla się słowa „oraz pięciu posłów”.	Art. X. 1. W skład Kapituły Orderu wchodzi: Sekretarz Rady Państwa, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu. 2. Posłowie nie pobierają wynagrodzenia za pracę w Kapitulce.	Art. X. 1. W skład Kapituły Orderu wchodzi: Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu.

Tab. 1. Przykład (hipotetyczny).

4.2. Ujęcie metaforyzujące – sztuka poprawnej legislacji

Na proces tworzenia tekstu prawnego można spoglądać nie tylko okiem analityka, ale także obserwatora opisującego zjawisko społecznej percepcji procesu legislacyjnego i jego wytworów. W takim ujmowaniu zagadnienia bardzo pomocne są metafory konceptualne. W polskim piśmiennictwie pionierką tego podejścia jest Sylwia Wojtczak⁵⁸.

Pojęciami metaforyzującymi są takie zwroty jak „błąd legislacyjny”, „sztuka legislacji”, „dobra legislacja”, „porządnie zredagowany tekst prawny” itd. W tle wszystkich tych pojęć kryje

58 Confer S. Wojtczak, *The Metaphorical Engine of Legal Reasoning and Legal Interpretation*, Warszawa 2017; S. Wojtczak, I. Witczak-Plisiecka, R. Augustyn, *Metafory konceptualne jako narzędzia rozumowania i poznania prawniczego*, Warszawa 2017.

się stara, grecka jeszcze idea sztuki jako techniki – sztuki użytkowej. Legislador jawi się jako rzemieślnik, wytwórca produktu – *legifaber*. Kryteria oceny poprawności „sztuki legislacji” mają charakter wybitnie praktyczny. Metodologicznie panuje tu anarchia, decydująca jest *praxis*. Probierzem dobrze wykonanego dzieła jest zrealizowanie postulatów poprawnej legislacji, które najprościej można ująć hasłowo – adekwatność, komunikatywność, zwięzłość. Wszystkie te postulaty mają charakter ocenny, a w praktyce bywają konfliktowe. Sztuką jest skonstruowanie szaty słownej tekstu prawnego tak, by zoptymalizować wytwór. Trudno przy tym oczekiwać, żeby dało się stworzyć analityczną matrycę możliwości – pokazującą właściwe proporcje dla każdej klasy przypadków. W ujęciu metaforyzującym każde nowe zadanie stojące przed legislatorem to nowe wyzwanie – konieczność dostosowania szaty słownej prawa do możliwości percepcyjnych adresatów komunikatu, stopnia skomplikowania materii społecznych będących przedmiotem regulacji oraz już zastanych, systemowych kontekstów prawa. Jest to sztuka mało przypominająca analityczne „rozcłónkowanie” i „scalanie” elementów syntaktycznych norm prawnych oraz ich „semantyczne klarowanie” i „percypowanie”. Bardziej przypomina to sztukę kulinarną – sztukę dodawania składników i operowania przyprawami.

Dalszymi krokami w naszkicowanej powyżej drodze byłoby skategoryzowanie błędów legislacyjnych w siatce pojęciowej językoznawstwa kognitywnego⁵⁹, a docelowo – wprowadzenie do

59 Sygnalizujemy tu możliwość podjęcia programu badań nad kategoriami kognitywnymi wykorzystywanymi w technice legislacji, analogicznego do rozpoczętego już programu badań nad takowymi kategoriami wykorzystywanymi w interpretacji tekstu prawnego: S. Wojtczak, M. Zeifert, *Statutory interpretation and levels of conceptual categorisation: the presumption of legal language explained in terms of cognitive linguistics*, „International Journal for the Semiotics of Law – Revue internationale de Sémiotique juridique” 2025, nr 38.

Zasad techniki prawodawczej („książki kulinarnej” z „przepisami” dla legislatorów) objaśnień i wskazówek, jak poruszać się w gąszczu problemów legislacyjnych, w którym na legislatora czyhają błędy legislacyjne.

4.3. Droga środka – metafory analityczne jako narzędzie pracy prawnika

Przystępując do tworzenia cyklu artykułów, nie byliśmy zadowoleni ani z ujęcia *stricte* analitycznego (zanadto naszym zdaniem oderwanego od realnych problemów legislacji i wykładni prawa), ani z ujęcia w pełni metaforyzującego (w którym traci się kontrolę nad empiryczną weryfikowalnością twierdzeń).

Zaproponowana siatka pojęciowa łączy, naszym zdaniem, zalety ujęć analitycznego i metaforyzującego. Punktem wyjścia naszych analiz był ogląd systemu prawnego oczami teoretyka-analityka. W wywodzie dotarliśmy jednak do miejsc, w których do głosu dopuściliśmy perspektywę praktyka-legislatora i jego sposób patrzenia na proces redagowania tekstu prawnego. W efekcie w zaproponowanej przez nas siatce pojęciowej odnajdujemy metafory analityczne. Prowadząc analizę typologiczną przypadków błędów legislacyjnych, proponujemy ich opis z użyciem terminologii metaforyzującej: dublerzy, wdowy, sieroty, partacze (*vide* Wprowadzenie). Bazując na twardej, analitycznej definicji prawa, pozwalamy sobie na poszukiwanie języka na tyle obrazującego, żeby stał się narzędziem nie tylko analitycznej (często *ex post*) rekonstrukcji błędów legislacyjnych, ale narzędziem codziennej pracy – zarówno myślowej, jak i pisarskiej – legislatora. Metaforą-bazą była dla nas idea „patomorfologii tekstu prawnego”⁶⁰ – systematyczne opisywanie realnie występujących

60 *Vide* B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności..., op. cit., Część druga*, s. 217.

odstępstw od tekstu prawnego idealnego w sensie analitycznym. Wywód doprowadził nas do zaproponowania czterech kategorii: dublerów, wdów, sierot i partaczy. Dalej przed badaczem-empirykiem otwierają się dwie drogi. Można zacząć systematycznie zestawiać nasze tezy z tezami wybranych analitycznych koncepcji wykładni prawa. Można też (w duchu programu badawczego Sylwii Wojtczak) podjąć systematyczne badania nad kognitywnymi kontekstami zaproponowanych przez nas metafor dublera, wdowy, sieroty, partacza. Ujawnią się wtedy, nie mamy wątpliwości, niuansy i podtypy każdej z czterech kategorii, które – jak w metaforze używanej przez Wojtczak – są cebulami, zjawiskami o praktycznie nieograniczonej liczbie kontekstów wystąpienia w obrocie prawnym.

5. Założenie o racjonalności językowej prawodawcy

5.1. Założenia modelujące w teorii racjonalności językowej prawodawcy

Dopiero w tym miejscu, po naszkicowaniu problemów związanych ze sporami o uniwersalizację metod wykładni i o strukturę systemu prawnego, możemy wypowiedzieć się na ważny i trudny temat – jak praktyki błędnego redagowania polskich aktów normatywnych wpływają na pojmowanie założenia o racjonalności językowej prawodawcy. Krzysztof Mularski zdefiniował dwa założenia o racjonalności językowej prawodawcy: mocniejsze i słabsze⁶¹. Założenie silniejsze głosi, że „każde wyrażenie sformułowane

61 K. Mularski, *Kilka uwag o zbędnych fragmentach aktów normatywnych* [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. 5, red. B. Guzik, N. Buchowska, P. Wiliński, Poznań 2008, s. 17–18.

przez racjonalnego (językowo) prawodawcę, w szczególności każdy przepis prawny, stanowi element niezbędny do wyinterpretowania normy prawnej”. Słabsze założenie głosi, że „każde wyrażenie służy do wyinterpretowania normy prawnej”. W naszej parafrazie mocniejsze założenie odpowiadałoby sytuacji, w której prawodawca tworzy tekst idealny analitycznie (*vide* fragment 4.1). Słabsze założenie „pozwala” prawodawcy na zamieszczanie w tekście prawnym przepisów nieidealnych analitycznie. Efektem analiz dotyczących redundantności i zbędności jest możliwość skonstruowania kilku typów racjonalnego językowo prawodawcy:

- (PJR₁): prawodawca językowo racjonalny₁ tworzy wyłącznie tekst idealny analitycznie;
- (PJR₂): prawodawca językowo racjonalny₂ tworzy wyłącznie tekst nieredundantny;
- (PJR₃): prawodawca językowo racjonalny₃ tworzy tekst z fragmentami redundantnymi, ale nie-zbędnymi;
- (PJR₄): prawodawca językowo racjonalny₄ tworzy tekst z fragmentami redundantnymi i czasami, z jakichś pozajęzykowo rozsądnych powodów⁶², także zbędnymi.

Żadna z powyższych formuł nie jest faktycznie prawdziwa – wszystkie są mniejszymi lub większymi idealizacjami. Pytanie brzmi, z których i, w jakim zakresie, formuł korzysta polski interpretator dokonujący językowej wykładni tekstu prawnego? Innymi słowy, czy zakłada się, że twórca tekstu prawnego zmierza do zredagowania tekstu analitycznie idealnego (*vide* fragment 4.1) w sensie: idealny₁, idealny₂, idealny₃ czy idealny₄?

62 Nie rozwijamy tu treści pojemnej formuły „jakieś rozsądne powody”. Intuicyjnie chodzi m.in. o przypadki uwzględniania ekonomiki wysiłku legislacyjnego, np. poprzez zachowywanie przepisów sierot w przekonaniu, że w nieodległym czasie, na skutek planowanych zmian, na powrót staną się przydatne.

5.2. Konsekwencje wielkości konceptualizacji racjonalności językowej prawodawcy dla procesu wykładni

Postawione wyżej pytanie wymaga dogłębnej analizy normatywnych koncepcji wykładni prawa i szczegółowego przypatrzenia się uzasadnieniom dla postulowanych przez nie dyrektyw wykładni językowej. Zadanie to daleko wykracza poza ramy niniejszego tekstu. W dalszej analizie podajemy wyłącznie szkic możliwego zastosowania poczynionych rozróżnień do uzupełnienia dyrektyw wykładni koncepcji derywacyjnej – uważanej przez nas za program wiodący polskiej teorii wykładni prawa.

Rozpocznijmy od uwagi, że pojęcie prawodawcy językowo racjonalnego₁ jest tak ewidentnie kontrfaktyczne, iż jego przyjmowanie w toku wykładni jest bezproduktywne. Od czasu do czasu okazuje się, iż konkretny fragment tekstu prawnego w jakimś momencie interpretacyjnym rzeczywiście jest idealny₁ (w sensie wskazanym we fragmencie 4.1). Jest to – dla interpretatora – miła niespodzianka i dowód na to, że jakość polskiego tekstu prawnego nie jest aż tak zła, jak można by sądzić po nieustannym na nią narzekaniu. Jest to jednak sytuacja na tyle nietypowa, iż nie powinna być paradygmatem w algorytmie wykładni przepisów.

Pierwszym problemem interpretacyjnym w fazie rekonstrukcyjnej wykładni (w algorytmie derywacyjnym) jest poszukanie odpowiedzi na pytanie, czy dany przepis jest przepisem zrębowym. Takie ukształtowanie reguły wykładni presuponuje, że każdy przepis jest normatywny *sensu stricto*. Jeśli nadto przyjmuje się wprost założenie o nienormatywnym charakterze części niezasadniczych, w szczególności preambuły, konsekwencją jest to, iż reguły wykładni są niestosowalne do części niezasadniczych, w tym do preambuły. Nasze wywody pokazują, że na początku fazy rekonstrukcyjnej trzeba zadać pytanie bardziej podstawowe – czy

dany fragment tekstu prawnego ma w ogóle charakter normatywny. Typowe odpowiedzi brzmią następująco:

- (1) dany fragment części zasadniczej aktu normatywnego ma charakter normatywny *sensu stricto*;
- (2) dany fragment części niezasadniczej aktu normatywnego nie ma charakteru normatywnego *sensu stricto*.
- W tych dwóch przypadkach założenie o językowej racjonalności₂ (PJR₂) (*vide ut infra*) okazuje się – przynajmniej *prima facie*⁶³ – faktycznie spełnione i reguły zaproponowane przez Macieja Zielińskiego znajdują zastosowanie. Jednakże możliwe są nietypowe sytuacje:
- (3) dany fragment części zasadniczej aktu normatywnego nie ma charakteru normatywnego *sensu stricto*, jest jednak normatywny *sensu largo*;
- (4) dany fragment części zasadniczej aktu normatywnego nie ma charakteru normatywnego *sensu largo*, jest jednak normatywny *sensu largissimo*;
- (5) dany fragment części zasadniczej aktu normatywnego nie ma w ogóle charakteru normatywnego;
- (6) dany fragment części niezasadniczej aktu normatywnego ma charakter normatywny *sensu stricto*.

Dla odpowiedzi (3)–(6) konieczne jest zmodyfikowanie pojmowania językowej racjonalności prawodawcy poprzez jego osłabienie do postaci (PJR₃).

63 Na marginesie zauważmy, że redundancja tekstu normatywnego *sensu stricto* może ujawnić się na dalszych etapach prowadzenia wykładni. W efekcie może okazać się, że mamy do czynienia z *superfluum*. Kwestia ta nie była przedmiotem pogłębionych analiz teoretyków wykładni prawa. Gdyby takie analizy zostały przeprowadzone, okazałoby się, że możliwość osłabienia założenia (PJR₂) pojawia się – przynajmniej potencjalnie – na każdym etapie wykładni.

W przypadku odpowiedzi (3) interpretowany przepis jest nieużywany w fazie rekonstrukcyjnej wykładni. Taki przepis normatywny *sensu largo* jest, na mocy definicji, wykorzystywany w fazie percepcyjnej wykładni po to, by doprecyzowywać znaczenie zwrotów występujących w przepisach normatywnych *sensu stricto*. Jeżeli przepis okazuje się jedynie normatywny *sensu largissimo* (odpowiedź 4), dochodzi do zasadniczej zmiany sposobu interpretowania tego fragmentu – gdyż derywacja jest prowadzona w celu skonstruowania wyrażenia normokształtnego indywidualno-konkretnego. W przypadku odpowiedzi (5) okazuje się, że fragment części zasadniczej jest nienormatywny – zdaniem interpretatora w oczywisty sposób naruszono § 11 ZTP – intencją prawodawcy albo nie było ustanowienie normy postępowania, albo mamy do czynienia z przepisem partaczem⁶⁴. Taki fragment nie podlega dalszej interpretacji. W przypadku odpowiedzi (6) należy przyjąć, że fragment części niezasadniczej (np. zdanie preambuły) ma charakter przepisu merytorycznego i interpretować je tak jak w koncepcji M. Zielińskiego postuluje się interpretowanie przepisów części zasadniczej.

Prawodawca może odczuwać potrzebę uchwalania przepisów „na zapas” – zbędnych w danym momencie, lecz o funkcjach,

64 Na tym etapie procesu wykładni (w koncepcji derywacyjnej) oba przypadki prowadzą do tej samej konsekwencji – zatrzymania procesu wykładni rozumianego jako odtwarzanie z przepisów norm postępowania. W praktyce obrotu prawnego są to jednak przypadki zasadniczo różne, gdyż zetknięcie się przez interpretatora z przepisem partaczem otwiera możliwość podjęcia czynności interpretacji naprawczej – włącznie z sięgnięciem do materiałów przygotowawczych i ustaleniem subiektywnie rozumianej intencji prawodawczej oraz przy czyn błędnej redakcji przepisu. Pozostawiamy ten wątek nierozwinięty – dalsze pogłębienie analizy nie miałoby już charakteru pojęciowego, ale empiryczny. Wymagałoby zbadania, jakiego rodzaju błędy redakcyjne podlegają w polskim obrocie prawnym zabiegom naprawczym dokonywanym przez interpretatorów. Do postulatu podjęcia takich badań powracamy w zakończeniu tekstu.

które zaktualizują się w przyszłości. W ujęciu teoretycznym taki stan nie rodzi problemów. Prawo ze swej natury jest nastawione na kształtowanie przyszłych stanów rzeczy, może więc regulować stosunki społeczne „na zapas”, nie zważając na to, iż aktualnie pewne warunki realizowania norm są pusto spełnione. Problem nie jest wszakże natury teoretycznej, lecz praktycznej. Uchwalanie przepisów aktualnie zbędnych może być motywowane, po prostu, wygodą legislatorów, którzy bojąc się pozostawić lukę w prawie, nadregulują rozmaite dziedziny i asekuracyjnie uwzględniają zbędne przypadki. Ma to – z perspektywy legislatorów – i tę zaletę, że w razie „dogonienia” przez rzeczywistość stanu prawnego nie trzeba nowelizować prawa. Przykładami byłyby definicje legalne dla terminu, którego „na razie” nie używa się w danym akcie normatywnym, albo dodanie przepisu o brzmieniu „Wyjątki przewidują osobne ustawy” w sytuacji, gdy nie ma (jeszcze) wyjątków.

Prawodawca językowo racjonalny₃ (PJR₃) nigdy czegoś takiego by nie zrobił. Praktyka uchwalania „na zapas” przepisów zbędnych jest z punktu widzenia zasad poprawnej legislacji niedopuszczalna. Tak samo błędne jest świadome pozostawianie w tekście prawnym przepisów wdów i przepisów sierot. Skoro jednak jest to konceptualnie możliwe (i zdarza się nierzadko), interpretator musi dokonać kolejnego osłabienia założeń i przyjąć, że ma do czynienia z wytworem prawodawcy językowo racjonalnego₄ (PJR₄). Zakładając, iż niewątpliwą intencją prawodawcy było, by w przyszłości przydać zbędnemu fragmentowi tekstu prawnego funkcję w systemie prawnym, jest oczywistym, że interpretator nie może uznać takiego fragmentu za nieobowiązujący wyłącznie z uwagi na jego (aktualną) zbędność. Może co najwyżej *de lege ferenda* wyrazić opinię o konieczności jego usunięcia z tekstu prawnego. Problem rodzi się w sytuacji, gdy oczekiwanie na

zmianę normatywną, która przyda fragmentowi funkcję w systemie prawnym, trwa długo.

Pojawia się tu pokusa, by uznać, że taka skamienielina po dawnym prawodawstwie traci moc obowiązującą na skutek *desuetudo*. Teoretycznie takie rozwiązanie nie budzi wątpliwości, problem jest wszakże natury praktycznej – kto, w jakich procedurach, w oparciu o jakie kryteria ma dokonywać autorytatywnego (wiążącego) stwierdzania faktu zajścia *desuetudo*? W kontynentalnej, pozytywistycznej kulturze prawnej taki stan niepewności jest zjawiskiem normalnym, gdyż milcząco uznaje się wyłączną kompetencję prawodawcy do uznawania za uchylone fragmentów tekstu prawnego. W razie wątpliwości co do realizowalności normy organy stosujące prawo czekają na zajście jednej z trzech sytuacji: (1) uchylenie przepisu przez prawodawcę; (2) ugruntowanie się przekonania, że norma jest trwale nierealizowalna; (3) pojawienie się w rzeczywistości desygnatów nazwy przygodnie pustej.

Łatwo zauważyć, iż w opisanej sytuacji długie obowiązywanie przepisów redundantnych i zarazem zbędnych jest zjawiskiem częstym. Na ogół są to przypadki o małej doniosłości praktycznej w obrocie prawnym, swoiste kurioza legislacyjne.

Przykład

Ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej⁶⁵, art. 4 ust. 2: „Stanowisko Muftiego jest dożywotnie. Siedzibą jego jest m. Wilno”; art. 10 ust. 2: „Siedzibą Najwyższego Kolegium

65 Ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. z 1936 r., nr 30, poz. 240 z późn. zm.

Muzułmańskiego jest miasto Wilno”; art. 15: „Odpisy protokołów Wszechpolskiego Kongresu Muzułmańskiego przesyła Najwyższe Kolegium Muzułmańskie za pośrednictwem Wojewody Wileńskiego Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wiadomości”.

Widzimy z przykładu, że problem wpisany jest w pozytywną koncepcję źródeł prawa. W okresie PRL-u problem rozwiązywano poprzez uznanie, że swoistą przesłanką faktycznej utraty mocy obowiązującej przepisów jest „nieadekwatność do istniejących socjalistycznych stosunków społecznych”⁶⁶. Odnosiło się to przede wszystkim do przepisów o rodowodzie międzywojennym, których treść „nie idzie w parze z nowoczesnym rozwojem postępu społeczno-ekonomicznego, nauki i techniki”⁶⁷. Konsekwencją tego poglądu było uznanie za dopuszczalne dokonywania deklaratoryjnych aktów „porządkowania” prawa. Jerzy Wróblewski, zastanawiając się nad racjonalnością procedur porządkowania prawa, zauważył problem i opisał go w kategoriach konfliktu dwóch ideologii obowiązywania prawa – obowiązywania systemowego i faktycznego⁶⁸. Przyjęcie wąsko rozumianej koncepcji obowiązywania systemowego (za czym opowiadał się sam Wróblewski) prowadzi do wskazanego w przykładzie problemu przepisów wdów. Ominięcie problemu wiąże się z koniecznością uznania *desuetudo* i kryteriów aksjologicznych za elementy definicyjne prawa obowiązującego. W ten sposób usunęlibyśmy paradoks – przepisy skamienieliny w ogólne nie wystawiałyby wtedy obowiązujących norm, a więc nie miałyby charakteru nor-

66 K. Siarkiewicz, *Porządkowanie przepisów prawnych jako środek doskonalenia systemu prawnego*, „Państwo i Prawo” 1973, z. 3, s. 73.

67 *Ibidem*.

68 J. Wróblewski, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985, s. 318.

matywnego, osiągnęlibyśmy to jednakże kosztem zmiany kultury prawnej na kulturę niepozytywistyczną. Na inną trudność związaną z problematyką porządkowania systemu wskazała Sławomira Wronkowska. Nawet po uznaniu deklaratoryjnego charakteru aktów porządkujących konieczne jest wskazanie podstawy kompetencyjnej dla organu, który takie akty deklaratoryjne miałby wydawać⁶⁹.

Na koniec odnotujmy fakt, że założenie o językowej racjonalności₂ prawodawcy (PJR₂) nakazuje domniemywać, iż każda zmiana w tekście prawnym ma charakter nieredundantny⁷⁰. Interpretator dopiero w toku wykładni może zorientować się, że w konkretnym przypadku ma do czynienia ze zmianą li tylko doskonalącą⁷¹. Skutkuje to osłabieniem założenia do postaci (PJR₃).

6. Zakończenie: podsumowanie wyników i możliwości dalszych rozwinięć

Myślą przewodnią, powracającą we wszystkich kolejnych pogłębieniach wyводу, jest potrzeba właściwego rozumienia założenia o normatywności tekstu prawnego – i to w dwóch aspektach: jako dyrektywy redagowania tekstu prawnego (§ 11 ZTP) i jako dyrektywy wykładni.

69 S. Wronkowska, *Niektóre problemy eliminowania norm z systemu prawnego* [w:] *Tworzenie prawa. Zbiór studiów*, red. J. Mazur, Warszawa 1987, s. 77–78.

70 *Confer* szczegółowy wywód uzasadniający tę tezę: T. Grzybowski, *Wpływ zmian prawa na jego wykładnię*, s. 178 i n.

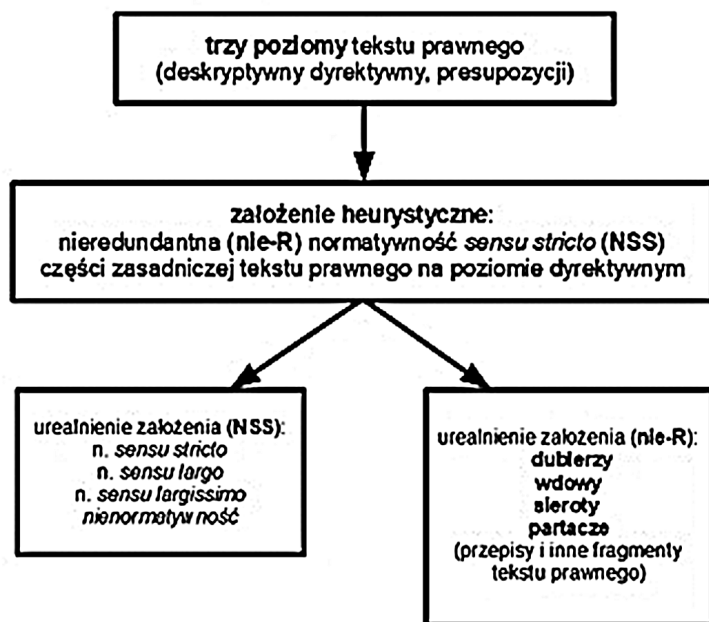
71 *Vide* B. Wróblewski, M. Zajęcki, *O normatywności...*, Część pierwsza, *op. cit.*, s. 135–136.

Wykazaliśmy, iż w pierwszym aspekcie założenie o normatywności należy rozumieć jako postulat redagowania tekstu realnego możliwie zbliżonego do tekstu idealnego (w analitycznym, zdefiniowanym przez nas *sensie*). Ten postulat jest kontrfaktyczny – materiał empiryczny pokazuje, że polski tekst prawny nie jest analitycznie idealny i nie może taki być z różnych, wskazywanych w toku analizy, powodów. To spostrzeżenie doprowadziło nas do wyodrębnienia trzech charakterystyk normatywności tekstu (*sensu stricto*, *sensu largo*, *sensu largissimo*) oraz czterech podstawowych typów odstępstwa od ideału; nazwaliśmy te przypadki, sięgając po metafory analityczne: dublerzy, wdowy, sieroty, partacze.

W drugim aspekcie założenie o normatywności należy postrzegać dwójako. W rozumieniu ogólniejszym jest to wyraz świadomości istnienia trzech poziomów odczytywania tekstu prawnego i przekonania, że dla potrzeb obrotu prawnego *sens* tekstu prawnego ujawnia się w całości na poziomie dyrektywnym. W rozumieniu ściślejszym jest to założenie pomocnicze w procesie wykładni, które głosi, iż przy interpretacji tekstu prawnego należy w pierwszym podejściu prowadzić ją tak, żeby tekst części zasadniczej aktu normatywnego okazał się nieredundantnym tekstem normatywnym *sensu stricto*. Heurystyczność tego założenia polega na tym, że interpretator, spotkawszy przypadki nietypowe, może i powinien zmienić strategię interpretacyjną i zidentyfikować fragmenty o innym statusie normatywnym (*sensu largo*, *sensu largissimo*, nienormatywne) oraz wadliwe (w szczególności dublerzy, wdowy, sieroty, partacze).

Powyższe, najbardziej skrótowe podsumowanie głównej tezy koncepcji normatywności, redundantności i zbędności tekstu prawnego przedstawia Rys. 1.

(nie-)normatywność / (nie-)redundantność / (nie-)zbędność tekstu prawnego

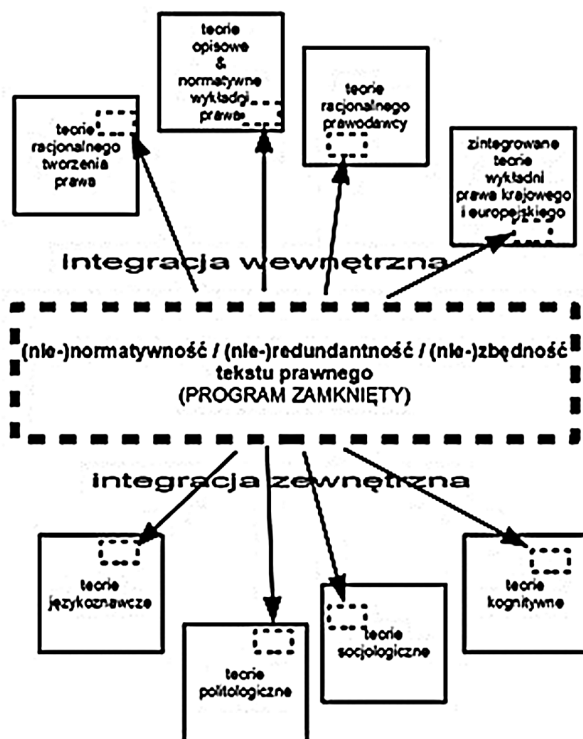


Rys. 1. Koncepcja normatywności, redundantności, zbędności.

Prowadząc wywód, w dużym stopniu korzystaliśmy z ustaleń teoretycznych poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa, które uznajemy za wiodący w Polsce program badań nad teorią wykładni prawa. Nie oznacza to jednak, że chcemy, by nasze ustalenia traktować jako proste uszczegółowienie tez koncepcji derywacyjnej. W naszym wywodzie, podążając za metafizyczną wskazówką „koncyliacji” w ujęciu Adama Dyrdy⁷², świadomie uchylaliśmy się od definitywnych przesądzeń terminologicznych, które kwalifikowałyby nasze propozycje jako twardo przynależące do jednego paradygmatu. Zamiast tego odwołaliśmy się do dawnej idei Jerzego Wróblewskiego, by poszukiwać W-dyrektyw interpretowania tekstu prawnego – dyrektyw wspólnych polskiemu

72 A. Dyrda, *Spory teoretyczne...*, op. cit., s. 482 (teza 10).

ius interpretandi. Chcemy, by zaproponowane rozwiązania stały się takim wspólnym mianownikiem mówienia o normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego. Aby stały się, w terminologii metodologicznej, programem zamkniętym – zbiorem też niekontrowersyjnych dla zwolenników różnych paradygmatów teoretycznoprawnych i przez to materiałem służącym do rozwiązywania problemów spoza „teoretycznoprawnego getta”. Tak skonstruowany program zamknięty byłby wehikułem dla częściowego integrowania wewnętrznego i zewnętrznego nauk prawnych. Intuicje te prezentuje Rys. 2.



Rys. 2. Koncepcja normatywności, redundantności, zbędności jako integrujący program dostawczy.

Pisanie latami cyklu artykułów ma wady. Podsumowując wyniki dociekań, zauważamy, że poczynione rozstrzygnięcia stają

się oknami z widokiem na nowe, ciekawe problemy badawcze. Po przejściu całej drogi wytyczonej założeniami idealizującymi jasno widzimy, jakie powinny być dalsze kroki celem stworzenia zapowiedzianego programu zamkniętego badań nad normatywnością, redundantnością, zbędnością.

Po pierwsze, potrzeba jest systematycznych (jakościowo-ilościowych) badań empirycznych nad właściwościami polskiego i europejskiego tekstu prawnego. Badania jakościowe pozwolą na wypełnienie przykładami matrycy możliwości konceptualnych wygenerowanej przez zaproponowaną siatkę terminologiczną. Matryca ta jest obszerna, gdyż nasza uwaga skupiła się nie tylko na przypadkach typowych (przepisy singularne), ale objęła wszystkie elementy części zasadniczej i niezasadniczej aktów normatywnych, uwzględniając – bardzo komplikujące wywód – zjawisko pluralności przepisów (i innych fragmentów tekstu). Wstępna eksploracja empiryczna dała nam bogaty materiał do pogłębionych analiz nad załącznikami, a zwłaszcza nad nietekstowymi treściami w nich pomieszczanymi.

Po drugie, ograniczone łamy czasopism spowodowały, że w naszym wywodzie nie zmieściły się planowane parafrazy wybranych ujęć zbliżonych do naszych. Odwołania do innych prób rozwiązywania problemów, które dostrzegliśmy, ograniczyliśmy do niezbędnego minimum. W tym miejscu wypada wymienić te koncepcje, które – uważamy – wymagają sparafrazowania i skonfrontowania z naszym ujęciem: (1) Macieja Kłodawskiego analizy dotyczące redundantności na poziomie deskryptywnym tekstu prawnego oraz relacji pomiędzy właściwościami poziomu deskryptywnego a treścią norm odczytanych na poziomie dyrektywnym⁷³;

73 M. Kłodawski, *Redundancja w tekście prawnym*, Toruń 2017.

(2) Wojciecha Patryasa koncepcja wyjaśniania strukturalnego tekstu prawnego⁷⁴, w szczególności idea przekształcania wytworów normatywnych; (3) Piotra F. Zwierzykowskiego fenomenologiczna analiza tekstu prawnego jako bytu intencjonalnego⁷⁵ – zestawiona z naszym pojęciem tekstu analitycznie idealnego; (4) Mikołaja Hermanna teoretycznoprawna analiza zbiegu przepisów⁷⁶, w tym konsekwencji występowania takich zbiegów dla identyfikowania przepisów dublerów; (5) Andrzeja Malinowskiego typologia błędów formalnych tekstu prawnego⁷⁷; (6) nurt badań nad zautomatyzowaniem stosowania reguł walidacyjnych i interpretacyjnych – którego pionierem w Polsce był Franciszek Studnicki, a obecnie jest intensywnie rozwijany w ośrodku gdańskim; (7) Andrzeja Grabowskiego koncepcja dyskursu walidacyjnego⁷⁸ (8) Leszka Leszczyńskiego koncepcja walidacyjno-derywacyjna jako próba zintegrowania ustaleń polskiej teorii wykładni prawa z teorią i praktyką funkcjonowania prawa europejskiego; (9) *last but not least*, analizy ontologiczne Bartosza Brożka dotyczące normatywności rudymen tarnej i wyłaniającej się z niej „abstrakcyjnej normatywności” prawa⁷⁹. *Pro domo sua* zapowiadamy chęć i konieczność monograficznego porównania powyższych idei i koncepcji z naszymi ustaleniami.

74 W. Patryas, *Rozważania o normach prawnych*, Poznań 2001; *eiusdem*, *Derogacja norm spowodowana nowelizacyjną działalnością prawodawcy. Próba eksplanacyjnego podejścia*, Poznań 2016; *eiusdem*, *Kreacyjna funkcja prawodawcy*, Szczecin 2023.

75 P. Zwierzykowski, *Nowelizacja jako sposób...*, *op. cit.*

76 M. Hermann, *Zbieg przepisów prawnych jako problem interpretacyjny* [w:] *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, red. M. Hermann, S. Sykuna, Warszawa 2016, s. 167–204.

77 A. Malinowski, *Błędy formalne w tekstach prawnych*, Warszawa 2019.

78 A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie...*, *op. cit.*

79 B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012.

Streszczenia

Koncepcja normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego w kontekstach sporów teoretycznych o uniwersalizację metod wykładni i o pojmowanie struktury systemu prawnego

Autorzy przywołują rozwijaną przez siebie od kilku lat koncepcję normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego. Dwie właściwości polskiej kultury prawnej stwarzają duże trudności w opracowywaniu takiej teorii: (1) wielość konkurujących koncepcji wykładni prawa; (2) spory teoretyczne o pojmowanie fundamentów i kształtu systemu prawnego. (Ad 1) Autorzy osadzają proponowaną koncepcję w kontekście sporów o „prawidłowe” dyrektywy wykładni, odwołując się do idei dyrektyw wspólnych (W-dyrektywy Jerzego Wróblewskiego) i korzystając z dwóch idei filozoficznych – tworzenia dla potrzeb badań interdyscyplinarnych zamkniętych programów dostawczych (idea Henka Zandvoorta) i równości epistemicznej konkurujących teorii prawa w ujęciu holistycznego pragmatyzmu (idea Adama Dyrdy). (Ad 2) Zaproponowana koncepcja zostaje osadzona w kontekście dyskusji o normatywności prawa, trójpoziomowości tekstu prawnego, wielopłaszczyznowości poznawania prawa, dyskusji o tzw. multi-centryczności prawa.

Wnioski tekstu dotyczą dwóch obszarów. (I) Błąd legislacyjny można pojmować na sposób analityczny (jako niezgodność ze wzorcem, którym jest tekst idealny analitycznie) oraz metaforycznie – jako błąd w sztuce. Pierwsze ujęcie jest analizowane w kontekście sporów teoretycznych o derogację i nowelizację (idee Beaty Kanarek i Piotra Zwierzykowskiego). Drugie ujęcie jest zestawione z programem badań nad prawniczymi metaforami konceptualnymi (idee Sylwii Wojtczak). (II) Przeprowadzone analizy

pozwalają na uszczegółowienie pojęcia prawodawcy racjonalnego językowo – które to założenie jest wykorzystywane w procesie wykładni i okazuje się być konglomeratem kilku założeń kontrfaktycznych (o różnym poziomie idealizacji) wykorzystywanych na różnych etapach wykładni.

W zakończeniu wymienieni są autorzy i koncepcje teoretyczne, które powinny zostać sparafrazowane i szczegółowo zestawione z koncepcją normatywności, redundantności, zbędności tekstu prawnego przy okazji jej monograficznego opracowywania.

Słowa kluczowe: normatywność, redundantność, spory teoretyczne, metody wykładni, system prawny.

The Concept of the Normativity, Redundancy, and Superfluity of the Legal Text in Theoretical Debates on the Universalization of Methods of Legal Interpretation and on Conceptions of the Structure of the Legal System

The authors present their concept of the normativity, redundancy, and superfluity of the legal text, which they have been developing for several years. Two features of Polish legal culture pose significant difficulties for such a theory: (1) the multiplicity of competing theories of statutory interpretation; (2) theoretical debates about the foundations and shape of the legal system. As to (1), the authors situate the proposed concept within disputes over the “proper” directives of interpretation, referring to Jerzy Wróblewski’s idea of common directives (the W-directives) and drawing on two philosophical notions – Henk Zandvoort’s idea of closed supply programs devised for interdisciplinary research and Adam Dyrda’s account of the epistemic parity of competing legal theories from the metaphilosophical standpoint of holistic pragmatism. As to (2), the concept is placed within discussions of the normativity of law, the three-level structure of the legal

text, the multi-layered nature of legal cognition, and the so-called multicentricity of law.

The conclusions concern two areas. (I) A legislative error can be understood analytically – as non-conformity with a model, viz. an analytically ideal text – or metaphorically, as a lapse in craftsmanship. The first perspective is analyzed in the context of theoretical debates on repeal and amendment (ideas developed by Beata Kanarek and Piotr Zwierzykowski). The latter perspective is juxtaposed with the research program on conceptual legal metaphors (as in the work of Sylwia Wojtczak). (II) The analyses make it possible to refine the notion of the linguistically rational legislator, an assumption used in statutory interpretation which proves to be a conglomerate of several counterfactual assumptions (at different levels of idealization) employed at various stages of interpretation.

In conclusion, several theoretical concepts (and the names of their Polish proponents) are listed; these should be paraphrased and compared in detail with the proposed concept of the normativity, redundancy, and superfluity of the legal text in a monograph.

Keywords: normativity, redundancy, theoretical disputes, methods of legal interpretation, legal system.

Literatura

Brożek B., *Normatywność prawa*, Warszawa 2012.

Brożek B., *Normatywność w etyce i prawie* [w:] *Fenomen normatywności*, red. A. Brożek, B. Brożek, J. Stelmach, Kraków 2013.

Brożek B., *Pojęcie normatywności* [w:] *Fenomen normatywności*, red. A. Brożek, B. Brożek, J. Stelmach, Kraków 2013.

Dyrda A., *Spory teoretyczne w prawoznawstwie*, Warszawa 2017.

- Dzięgielewska W., *Normatywność obowiązywania norm prawnych w koncepcji poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa. Perspektywa pragmatyzmu analitycznego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020, z. 2.
- Egiert R., *Parafrazy idealizacyjne. Analiza metodologiczna szkoły w Groningen*, Poznań 2000.
- Grabowski A., *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009.
- Grzybowski T., *Wpływ zmian prawa na jego wykładnię*, Warszawa 2013.
- Hermann M., *Derogacja w analizach teoretycznych*, Poznań 2012.
- Hermann M., *Zbieg przepisów prawnych jako problem interpretacyjny* [w:] *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, red. M. Hermann, S. Sykuna, Warszawa 2016.
- Jabłoński P., *O ideologicznym poziomie interpretacji tekstu prawnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, nr CXXII.
- Kanarek B., *Teoretyczne ujęcia derogacji*, Szczecin 2004.
- Kłodawski M., *Pleonazmy i analityzmy – wyrażenia redundantne pragmatycznie w języku prawnym* [w:] *Język współczesnego prawa*, red. A. Niewiadomski, E. Sztymelska, Warszawa 2012.
- Kłodawski M., *Redundancja w tekście prawnym*, Toruń 2017.
- Malinowski A., *Błędy formalne w tekstach prawnych*, Warszawa 2019.
- Mularski K., *Kilka uwag o zbędnych fragmentach aktów normatywnych* [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, t. 5, red. B. Guzik, N. Buchowska, P. Wiliński, Poznań 2008.
- Nowak L., *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973.
- Opalek K., *Interdyscyplinarne związki prawoznawstwa*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3.
- Patryas W., *Derogacja norm spowodowana nowelizacyjną działalnością prawodawcy. Próba eksplanacyjnego podejścia*, Poznań 2016.

- Patryas W., *Kreacyjna funkcja prawodawcy*, Szczecin 2023.
- Patryas W., *Rozważania o normach prawnych*, Poznań 2001.
- Sarkowicz R., *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995.
- Siarkiewicz K., *Porządkowanie przepisów prawnych jako środek doskonalenia systemu prawnego*, „Państwo i Prawo” 1973, z. 3.
- Wojtczak S., *The Metaphorical Engine of Legal Reasoning and Legal Interpretation*, Warszawa 2017.
- Wojtczak, S., Witczak-Plisiecka I., Augustyn R., *Metafory koncepcyjne jako narzędzia rozumowania i poznania prawniczego*, Warszawa 2017.
- Wojtczak S., Zeifert M., *Statutory interpretation and levels of conceptual categorisation: the presumption of legal language explained in terms of cognitive linguistics*, „International Journal for the Semiotics of Law – Revue internationale de Sémiotique juridique” 2025, nr 38, <https://doi.org/10.1007/s11196-024-10118-2> [dostęp: 17.11.2025 r.].
- Wronkowska S., *Niektóre problemy eliminowania norm z systemu prawnego [w:] Tworzenie prawa. Zbiór studiów*, red. J. Mazur, Warszawa 1987.
- Wróblewski B., Zajęcki M., *O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 5 (142).
- Wróblewski B., Zajęcki M., *O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. Część druga: typologia przepisów*, „Przegląd Sejmowy” 2021, nr 2 (163).
- Wróblewski B., Zajęcki M., *O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. Część trzecia: typologia fragmentów przepisów i elementów części niezasadniczej aktów normatywnych oraz aktów normatywnych jako całości*, „Przegląd Sejmowy” 2023, nr 2 (175).

- Wróblewski B., Zajęcki M., *Redundant and Useless Fragments of Legal Texts. Basic Definitions and Preliminary Typology of Cases*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2021, t. 14, nr 1.
- Wróblewski J., *Obowiązywanie systemowe i granice dogmatycznego podejścia do systemu prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1986, nr 36.
- Wróblewski J., *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.
- Zajęcki M., *O procedurze agregacji i dezagregacji w teorii prawa (szkic metodologiczny)* [w:] *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, red. A. Samonek, Kraków 2012.
- Zajęcki M., *Aksjologiczna interpretacja prawa. Studium z metodologii i teorii prawa*, Warszawa 2017.
- Zajęcki M., „Dobro wspólne” polskich koncepcji wykładni prawa. *Próba parafrazy przy użyciu modelu interdyscyplinarnego rozwoju nauki Henka Zandvoorta* [w:] *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna prawoznawstwa*, cz. 1, red. M. Zirk-Sadowski, B. Wojciechowski, T. Bekrycht, „Jurysprudencja” 2014, nr 2.
- Zajęcki M., „Normy wirtualne” a obowiązki realne. *O instrumentalnym wynikaniu norm i jego konsekwencjach dla prakseologicznej prawidłowości zmian w prawie*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2021, t. 13, nr 2.
- Zajęcki M., *Zandvoorta model interdyscyplinarnego rozwoju programów naukowych: próba aplikacji do integracji polskich koncepcji wykładni prawa*, „Themis Polska Nova” 2013, nr 1 (4).
- Zandvoort H., *Concepts of Interdisciplinarity and Environmental Sciences* [w:] *Cognitive Patterns in Science and Common Sense. Groningen studies in philosophy of science, logic and epistemology*, red. T.A.F. Kuipers, A.R. Mackor, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 1995, nr 45.

- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady reguły, wskazówki*, wyd. 7, Warszawa 2017.
- Zieliński M., Bogucki O., Choduń A., Czepita S., Kanarek B., Muciszewski A., *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 4.
- Zirk-Sadowski M., Zieliński M., *Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, z. 2.
- Zwierzykowski P.F., *Nowelizacja jako sposób zmiany prawa. Studium z teorii legislacji*, Poznań 2016.